Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

W numerze: LITERATURA I SZTUKA

Rok III Nr 199 P Wydanie A B — Poznań, wtorek 22 lipca 1947 r. — Cena 3 zł

Na wniosek Polski powstanie:

Międzynarodowa organizacja odbudowy miast

Pomoc Związku Miast Amerykańskich dla Warszawy

PARYŻ (PAP).

W Paryżu odbył się Kongres przedstawicieli organizacyj samorządowych. Na Kongres przybyli delegaci 26 państw. Polska była reprezentowana przez prezydenta stołecznego miasta Warszawy, Stanisława Tołwińskiego, oraz przedstawicieli innych miast polskich.

W pierwszym dniu obrad wydał rząd francuski przyjęcie na cześć delegatów. Imieniem 4000 polskich organizacji samorządowych przemawiał prez. Tołwiński. Na Kongresie omawiano m. in. problemy, związane z organizacją samorządów w okresie powojennym, z odbudową miast i wsi oraz Międzynarodowym Związkiem Miast i Samorządów Lokalnych.

W przemówieniu swym prezydent Tołwiński zwrócił uwagę na możliwości pomocy Stanów Zjednoczonych w odbudowie miast europejskich zniszczonych przez wojnę. Projekt pomocy Warszawie jest rozważany przez Związek Miast Amerykańskich. Chicago podjęło akcję budowy szpitala dziecięcego w Warszawie. Następnie prezydent Tołwiński złożył wnioski i zalecenia w imieniu delegacji polskiej, które zostały przyjęte jednogłośnie. Wnioski dotyczyły zebrania i opublikowania dokumentacji w sprawie strat wojennych miast i gmin i dotyczyły poza tym organizacji odbudowy miast i współpracy miast oraz współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie.

Następnie zabrał głos delegat Francji radca Republiki Marran, który nawiązując do swego pobytu w Polsce opisał ogrom zniszczeń Warszawy i wysiłek dokonany dla jej odbudowy. „Ofiary poniesione przez stolicę Polski — oświadczył radca Marran — były olbrzymie. Wielkie miasta całego świata powinny zastanowić się, na jakich warunkach za pośrednictwem naszego Związku, mogłyby przyjść z pomocą w odbudowie stolicy europejskiej, która najbardziej ucierpiała — Warszawie". — Oświadczenie to delegaci przyjęli długimi oklaskami.

Wybrano komitet wykonawczy Związku, w którym Polska będzie reprezentowana przez dwóch delegatów.

W czasie swego pobytu w Paryżu prezydent Tołwiński omówił z przedstawicielami UNESCO możliwości pomocy dla Towarzystwa Naukowego Szkół Polskich w postaci wyposażenia naukowego i pomocy szkolnych.

Nowe ogniwa gospodarcze

LONDYN (obsł. wł.).

Do Sofii przybyła polska delegacja handlowa na pertraktacje w sprawie polsko-bułgarskiej umowy handlowej.

Delegacji przewodniczy wiceminister Szyr, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej. W skład delegacji wchodzą liczni przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Komunikacji, Monopolu Tytoniowego itd. z wicedyrektorem departamentu importu, Nowickim, na czele.

WARSZAWA (P. R.).

Pomiędzy 20 a 23 lipca wyjeżdża do Paryża pod przewodnictwem ministra Przemysłu i Handlu, Hilarego Minca, polska delegacja dla przeprowadzenia rozmów z rządem francuskim na temat zawarcia nowego układu handlowego między obu krajami. Jak wiadomo, układ obecny wygasa 10 sierpnia.

Bezpieczeństwo sąsiadów Niemiec przede wszystkim

Demarche Francji przeciw podniesieniu niemieckiej produkcji

WARSZAWA (P. R.)

Jak podała agencja „TASS" francuski ambasador w Stanach Zjednoczonych, Bonnet, przeprowadził rozmowę z zastępcą sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych.

Przed tym spotkaniem Bonnet oświadczył przedstawicielom prasy, że dokona demarche w sprawie projektu podniesienia produkcji niemieckiej. „Niczego nie należy robić — powiedział Bonnet — kosztem bezpieczeństwa Francji i innych sąsiadów Niemiec. Nie należy podejmować decyzji, które mogą postawić Europę wobec faktu dokonanego".

Agencja „TASS" podaje dalej, że po rozmowie z zastępcą sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, ambasador Bonnet nie odpowiedział na pytanie czy otrzymał zapewnienie, że produkcja niemieckiego przemysłu nie zostanie zwiększona. Podał natomiast, że żadna decyzja w sprawie przyszłości Niemiec, która mogłaby być rozumiana jako dążenie do odrodzenia niemieckiego potencjału przemysłowego, nie będzie powzięta.

Na zakończenie ambasador stwierdził, że gdyby jednak Francję postawiono wobec konieczności przyjęcia decyzji, których nie mogłaby zaaprobować — byłoby to groźnym dla narad paryskich.

Przedstawiciele polskiego lotnictwa w Bułgarii

SOFIA (PAP).

Bawiąca w Sofii polska delegacja lotnicza została przyjęta, w towarzystwie ministra pełnomocnego R. P. Zalewskiego, przez wicepremiera Kostowa i ministra komunikacji Tonczewa.

Aresztowanie niemieckiego ministra do spraw denazyfikacji

WARSZAWA (P. R.).

W sobotę w Monachium został aresztowany b. bawarski minister do spraw denazyfikacji, Loritz.

Czy reorganizacja gabinetu?

De Gasperi stwarza pozory koalicji

WARSZAWA (P. R.).

W kołach politycznych Rzymu mówi się o zamiarze premiera de Gasperi'ego dokonania zmiany gabinetu. De Gasperi ma jakoby wprowadzić do swego rządu dwóch ministrów spomiędzy socjalistów odłamu Saragata. Pragnie on w ten sposób nadać swojemu rządowi pozory koalicji.

Prasa socjalistyczna podkreśla, że nikogo nie oszuka próba rozszerzenia obecnego gabinetu. Dziennik „Avanti" podejrzewa, że między Saragatem a de Gasperim zawarte zostało daleko idące tajne porozumienie.

Ośmiu demokratycznych ministrów rządu burmańskiego

padło od kul zamachowców partii narodowej

Pandit Nehru: „Burma ofiarą przemocy!"

LONDYN (PAP).

JAK JUŻ DONOSILIŚMY W DNIU WCZORAJSZYM, NIEZNANI DOTĄD SPRAWCY ZAMORDOWALI OŚMIU MINISTRÓW. MORD ZOSTAŁ DOKONANY PODCZAS POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW.

„Burma, Indie, jak w ogóle cała Azja, są ofiarami stosowania przemocy" — oświadczył Nehru w depeszy kondolencyjnej, która nadeszła dziś do Rangoonu.

LONDYN (PAP).

Agencja Reutera donosi, że od kilku godzin stolica Burmy, Rangoon, jest odcięta od świata, gdyż rząd zabronił nadawania jakichkolwiek telegramów i przerwał komunikację telefoniczną.

Depesza oficjalna nadesłana do Londynu przez gubernatora Burmy, sir Huberta Ranco, stwierdza, że podczas posiedzenia Rady Wykonawczej (rządu burmańskiego) do gmachu podjechał samochód z 6 osobnikami uzbrojonymi w steny. 5 zamachowców wdarło się do gmachu. Po zastrzeleniu strażnika przedostali się oni do sali, gdzie się odbywało posiedzenie Rady i otworzyli ogień z automatów na członków Rady. Napastnikom udało się zbiec.

Wskutek zamachu zabici zostali przewodniczący Rady, minister komunikacji, minister wychowania, minister przemysłu i pracy, minister skarbu. Rada Wykonawcza Burmy składała się z 14 członków należących do „Antyfaszystowskiej Ludowej Ligi Wolności".

LONDYN (obsł. wł.)

Były premier Burmy, nacjonalista Hu-So, został aresztowany w sobotę wieczorem, w związku z zamordowaniem w sobotę 8 ministrów rządu burmańskiego. Równocześnie aresztowano 15 członków partii b. premiera, przy czym 3 inni członkowie partii zostali zabici w zbrojnym starciu z policją, w czasie dokonywania aresztowań. Urzędowo podano do wiadomości, że w czasie przeszukiwania domu premiera, znaleziono broń i poważną ilość amunicji.

Partia nacjonalistów, której przewodzi b. premier, jest jednym ze stronnictw opozycyjnych w stosunku do Antyfaszystowskiej Ligi Wolności. Liga ta otrzymała w wyborach br przytłaczającą większość. Jednym z zamordowanych ministrów był przywódca tej Ligi. Był on równocześnie wiceprzewodniczącym Rady stanu Burmy i premierem tego kraju, jednym z twórców nowej konstytucji.

Hu-So był premierem Burmy w chwili wybuchu wojny z Japonią. Następnie został on arezstowany pod zarzutem współpracy z Japończykami i wypuszczony z więzienia w r. 1946.

Zabalsamowane zwłoki zamordowanych ministrów wystawione będą na widok publiczny w Ragoonie na przeciąg miesiąca. W mieście bazary i sklepy są zamknięte na znak żałoby, a komunikacja pasażerska wstrzymana.

Podczas nocnych poszukiwań znaleziono kilka porzuconych stenów, oraz „jeep'a", którym zamachowcy zajechali przed główne wejście do sali posiedzeń rady wykonawczej.

Z ostatniej chwili

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego utworzył nowy rząd, który, jak i poprzedni, składa się z przedstawicieli antyfaszystowskiej Ligi Wolności. Gubernator brytyjski na Burmie zatwierdził ten rząd.

Fala terroru w Grecji narasta

Dramatyczny apel EAM do opinii świata

Lotniska greckie we władaniu Anglosasów

LONDYN (PAP).

Jak donosi prasa w Atenach podpisane zostało porozumienie, na mocy którego rząd grecki przekazał zarządowi anglo-amerykańskiemu lotniska w Atenach oraz na Krecie.

LONDYN (PAP)

Fala barbarzyńskiego terroru w Grecji narasta. O zupełnym zdziczeniu greckich władz faszystowskich świadczy wiadomość z Krety o o ścięciu głowy jednemu z przywódców powstania i wystawieniu jej na rozkaz władz na widok publiczny w Heraklionie.

W okresie od czerwca do 8 lipca br. w Grecji stracono 364 demokratów, w tym 12 kobiet. Władze greckie coraz częściej uciekają się do brania zakładników, by w ten sposób wpłynąć na Greków, którzy znajdują się poza granicami kraju. Sytuacja ofiar terroru faszystowskiego w Grecji jest potworna.

W swym apelu do całego świata EAM prosząc o poparcie moralne i pomoc dla cierpiącego narodu greckiego pisze m. in.:

„15 tysięcy demokratów greckich aresztowano w ciągu ubiegłego tygodnia ze względu na ich przekonania polityczne. Przewieziono ich na skaliste wyspy, gdzie grozi im śmierć głodowa. Śpią na twardej ziemi pod gołym niebem. Na samej żyłko wyspie Ikarii znajduje się obecnie 8100 deportowanych.

Z głębi naszego serca apelujemy do całego świata o pomoc. Obecna sytuacja w Grecji jest plamą na cywilizacji ludzkości".

Uwięzieni w obozie śmierci na wyspie Mudroe demokraci greccy zdołali przesłać do Anglii apel o pomoc. „Odmówiono nam wody i dachu nad głową, co w obecnej porze roku równa się skazaniu na powolną śmierć. Spędzono nas do obozu pod otwartym niebem, gdzie 1200 ludzi musi się pomieścić na wąskiej przestrzeni 3500 yardów kwadratowych. Jedynie interwencja z zewnątrz — stwierdzają uwięzieni demokraci greccy — może nas uratować od tych prześladowań hitlerowskich".

Ambasador Polski u premiera Ramadier

PARYŻ (PAP)

Ambasador R. P. w Paryżu Jerzy Putrament został przyjęty dnia 19 lipca na audiencji przez premiera rządu francuskiego Pawła Ramadier.

PARYŻ (PAP)

Ambasador R. P. w Paryżu Jerzy Putrament przyjął na stoisku polskim Wystawy Urbanistycznej w Grand Palais prezydenta Republiki Francuskiej Vincent Auriola. Prezydent zainteresował się żywo eksponatami polskimi, a szczególnie ilustrującymi odbudowę Warszawy.

Depesza premiera Czechosłowacji do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (P. R.).

Generalissimus Stalin otrzymał od przewodniczącego Rady ministrów republiki czechosłowackiej Gottwalda depeszę, wyrażającą pełną zgodę rządu czechosłowackiego na wyniki narad moskiewskich. Premier Gottwald podkreślił, że zawarta ostatnio umowa stanowi nowy dowód zrozumienia i bezinteresownej przyjaźni, jakie Związek Radziecki wykazał wobec Czechosłowacji.

Stany Zjednoczone obejmują powiernictwo nad wyspami Pacyfiku

NOWY JORK (obsł. wł.).

W sobotę Stany Zjednoczone objęły administrację powierniczą nad wyspami Mariańskimi, Karoliny oraz wyspami Marshalla. Wszystkie te wyspy stanowią japoński obszar mandatowy. Administrowanie ich przez Stany Zjednoczone zatwierdzone zostało przez Radę Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych w kwietniu br.

Prezydent Truman podpisał w sobotę w Białym Domu wspólną uchwałę obu izb Kongresu Stanów Zjednoczonych, aprobującą ten układ powierniczy. Prezydent Truman ogłosił jednocześnie o zakończeniu zarządu wojskowego na tych wyspach i wprowadzenie w najbliższym czasie administracji cywilnej.

Walki o linie komunikacyjne do Mandżurii i Chin północnych

PARYŻ (PAP).

Z Nankinu donoszą, że w Szantung toczą się zaciekłe walki między nacierającymi wojskami komunistycznymi a oddziałami rządowymi. Komuniści opanowali linie komunikacyjne, prowadzące do Mandżurii i Chin północnych.

Zmiana flag w Indiach

LONDYN (PAP).

Agencja Reutera donosi z New Delhi, że dotychczasowy wicekról Indii lord Mountbatten dokonał reorganizacji gabinetu indyjskiego na dwa odrębne gabinety Hindustanu i Pakistanu.

Stolicą Pakistanu będzie Karahi.

W skład nowego rządu tymczasowego Hindustanu wchodzą m. in.: Pandit Nehru (sprawy zagraniczne, resort sprawiedliwości), Rajago Palahari (przemysł i finanse), Jagi Wan Ram (opieka społeczna), Abul Kalam (oświata i kultura) Sardar Bladew (obrona narodowa).

W skład nowego rządu tymczasowego Pakistanu wchodzą m. in.: Ali Chan (sprawy zagraniczne, finanse i obrona narodowa), Chundrigar (przemysł i handel).

PARYŻ (PAP).

Agencja France Presse donosi, że ogłoszenie ustawy o zniesieniu „panowania brytyjskiego" w Indiach nie wywołało w New Delhi specjalnego wrażenia ani zbytniego entuzjazmu. Ustawa ta uważana jest w kołach hinduskich za zwykłą formalność. W dniu 15 sierpnia flagi brytyjskie zastąpione będą flagami Indii i flagami Pakistanu.

Londyn (obsł. wł.)

Wczoraj w Lahore wywiązały się starcia pomiędzy Muzułmanami a Sikhami. 8 osób zginęło, 14 odniosło rany. Wicekról lord Mountbatten odwiedził rannych w szpitalu, a następnie objechał miasto.

Wiadomości sportowe

Milicyjne reprezentacje:

Polska—Węgry 13:3 w boksie

Polska—Węgry 2:2 w piłce nożnej

Polscy kolejarze przegrywają z Jugosławią 3:4.

Ekstraklasa piłkarska

Garbarnia—Lublinianka 6:1.

Szczegóły w jutrzejszym dodatku „Nowiny Sportowe".

Uruchomienie nowych cukrowni
na ziemi malborskiej

GDAŃSK (API).

Dzięki sumiennej i wytężonej pracy pracowników odbudowano w Malborku dwie cukrownie, które przeprowadziły kampanię buraczaną przerabiając łącznie ponad 200 tys. kwintali buraków, produkując 25 tys. kwintali cukru.

W bieżącym roku obszar plantacji buraków wzrósł o 100 procent i obejmuje 2900 ha. Normy zakreślone w planie trzyletnim zostały przekroczone. Przewiduje się zbiór buraków w ilości 650 tys. q, a produkcję cukru na 78 tys. q.

Anglia zakupuje polski węgiel

LONDYN (PAP).

Minister Shinwell zakomunikował Izbie Gmin, że w ramach polsko-brytyjskiej umowy handlowej Wielka Brytania zakupi w Polsce 240 tysięcy ton węgla w ciągu roku. Jeden transport węgla, obejmujący 6 tysięcy ton, już przybył do portu brytyjskiego, a 2 dalsze transporty są w drodze. Brytyjski urząd węglowy spodziewa się, że W. Brytania otrzyma w ciągu najbliższych trzech miesięcy 60 tysięcy ton węgla polskiego.

Nowa partia polityczna na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP).

Sojusznicza Rada Kontroli na Węgrzech zezwoliła Stefanowi Balochowi, b. sekretarzowi generalnemu partii drobnych rolników, na założenie nowej partii pod nazwą „Węgierska niezależna partia demokratyczna". Partia ta weźmie już prawdopodobnie udział w wyborach wrześniowych.

Warszawa, Łódź, Katowice i Gdynia
w finale konkursu szekspirowskiego

WARSZAWA (P.R.)

Departament teatrów Ministerstwa kultury i sztuki podał do wiadomości, że na podstawie orzeczenia komisji konkursu szekspirowskiego, do finału zaproszone zostały 4 teatry. W finale konkursu uczestniczyć będzie; od 17—20 lipca Państwowy Teatr Polski w Warszawie, który wystawi „Hamleta", 22, 23 i 24 lipca sztuka „Burza" w Państwowym teatrze Wojska Polskiego w Łodzi 26, 27 i 28 lipca „Sen Nocy Letniej" wystawi Państwowy teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. 30 i 31 lipca teatr wybrzeża w Gdyni gra „Jak wam się podoba". Zamknięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi 31 lipca podczas ostatnich występów.

Włochy uprzywilejowane
Jak UNRRA rozdzielała dostawy

LONDYN (obsł. wł.).

Ostatnio ogłoszono liczby obrazujące jak dokonano podziału dostaw UNRRY od początku 1945 roku, aż do zamknięcia tej organizacji w ub. miesiącu. Włochy otrzymały cztery razy tyle żywności i odzieży niż jakikolwiek inny kraj. Ogółem otrzymały one 10 mi,. ton dostaw w porównaniu z Grecją, która otrzymała nie wiele ponad 2 i pół mil. ton i Jugosławia nieznacznie niżej tej liczby. Następnie idzie Polska, która otrzymała prawie 2 mil. ton oraz Czechosłowacja — 1 i pół mil. ton.

Główni zbrodniarze hitlerowscy przewiezieni do Spandau

BERLIN (PAP).

18 lipca przewieziono do więzienia w Spandau przestępców hitlerowskich, skazanych w procesie norymberskim. Są to: b. zastępca Hitlera Rudolf Hess, b. dowódca marynarki niemieckiej Karol Doenitz, b. przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach, b. minister uzbrojenia Albert Speer, b. dowódca marynarki Erich Raeder, b. „protektor" Czech i Moraw von Neurath, b. zastępca Schachta Walter Funk. Więźniowie pod silną eskortą zostali wprowadzeni do swych cel. Następnie poddano ich badaniom lekarskim i ubrano w stroje więzienne. Hees, Funk i Raeder pozostaną w Spandau do końca życia, gdyż — jak wiadomo — zostali skazani dożywotnio. Von Schirach i Speer skazani są na 20 lat więzienia. Von Neurath — na 15, a Doenitz na 10 lat. Więźniowie mają cele pojedyncze, regulamin więzienny przewiduje 9-godzinny dzień pracy z wyjątkiem niedziel i świąt niemieckich. Z rodzinami więźniowie mogą widywać się raz na dwa miesiące.

Największy teleskop świata
oddany do użytku uczonych

HOLLYWOOD (API).

Po kilkunastu latach zakończono prace nad wykonaniem olbrzymiego teleskopu wagi 18 ton. Zaopatrzony jest on w soczewkę o średnicy 220 cali. Jej polerowanie zajęło około 5 lat czasu. Olbrzymi teleskop przewieziony zostanie na wzgórze Palomar w Kalifornii, specjalnie skonstruowanymi wagonami. Soczewka nowego teleskopu zbiera przeszło milion razy więcej światła, niż oko ludzkie.

100 mil. dol. pożyczki
dla Włoch

WASZYNGTON (API).

Bank Eksportowo-Importowy przyznał kredyt 100 milionów dolarów Włochom.

Likwidacja łódzkiego
Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego

ŁÓDŹ (API).

Zgodnie z zarządzeniem Centralnego przemysłu włókienniczego, ulega likwidacji z dniem 1 sierpnia br. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego. W miejsce Zjednoczenia powołane zostaną fabryki wydzielone, które będą podporządkowane bezpośrednio dyrekcji przemysłu wełnianego. Komasacja przemysłu wełnianego w Łodzi ma na celu zmniejszenie kosztów administracyjnych, wzrostu oszczędności i zwiększenie rentowności przedsiębiorstw.

Nawet w najdalszym zakątku kraju

znajduje się urząd pocztowy, w którym można zamówić prenumeratę „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO".

30871

Tragiczna sytuacja Żydów w krajach arabskich

„Dziennik Zachodni" podaje w korespondencji z Palestyny, że w toku badań, przeprowadzanych przez Komisję palestyńską ONZ, delegat komunistów żydowskich reprezentowanych przez stowarzyszenie żydowskie „Sephrardin", na zapytanie delegata Jugosławii oświadczył, iż armia brytyjska stacjonuje na terenie Palestyny jakoby dla obrony, w rzeczywistości zaś w przewidywaniu trzeciej wojny światowej.

Rzecznik stowarzyszenia żydowskiego „Sephrardin" (Żydzi ze Wschodu) zobrazował na zamkniętym posiedzeniu komisji w dniu 15 bm. tragiczną sytuację Żydów w niektórych krajach arabskich, podkreślając konieczność otwarcia bram Palestyny dla swobodnej imigracji.

PARYŻ (obsł. wł.).

W „Krasnoj Zwiezdzie", oficjalnym organie armii radzieckiej, ukazał się artykuł, cytowany przez radio moskiewskie. Autor tego artykułu udowadnia, iż Anglia posiada obecnie większą armię aniżeli przed drugą wojną światową, mimo iż w danej chwili niebezpieczeństwo agresji niemieckiej nie istnieje.

W roku 1939 armia brytyjska liczyła 425.000 ludzi, w roku 1946 przeszło milion. Utrzymanie tak wielkiej armii pociąga oczywiście za sobą kolosalne wydatki, ponoszone przez obywateli angielskich.

Dwugodzinne przesłuchiwanie
b. marsz. Petaina

WYSPA D'Yeu (SAP).

Komisja badająca wypadki polityczne we Francji pomiędzy 1933 a 1945 r., przesłuchiwała w ciągu dwóch godzin b. marszałka Filipa Petaina. Poruszono sprawy organizacji armii w okresie pomiędzy dwiema wojnami oraz warunki, w jakich proszono o zawieszenie broni, wreszcie działalność rządu Vichy i osobisty udział Petaina w tych faktach.

Truman nie weźmie udziału
w konferencji panamerykańskiej

NOWY JORK (obsł. wł.).

W Waszyngtonie, w toku czwartkowej konferencji prasowej, prezydent Truman oświadczył, iż nie weźmie udziału w konferencji panamerykańskiej w Rio de Janeiro. Prezydent Truman podał, iż zamierza odwiedzić Brazylię w nieco późniejszym terminie.

Manewry floty włoskiej
na Morzu Śródziemnym

TARENT (SAP).

W niedzielę wieczorem okręty floty włoskiej wyruszyły na morze, by wziąć udział w pierwszych po wojnie manewrach.

Flota włoska spotkała w porcie Maddalena eskadrę amerykańską, złożoną z jednego krążownika i czterech kontrtorpedowców.

LONDYN (obsł wł.).

Brytyjska flota śródziemnomorska rozpoczęła swe letnie pływanie, w czasie którego ma odwiedzić porty tureckie, greckie i rosyjskie.

Charlie Chaplin
przed amerykańskim sądem

WASZYNGTON (API).

We wrześniu złożyć ma zeznania przed specjalną komisją sprawdzającą lojalność wobec władz amerykańskich, Charlie Chaplin. Komisja postanowiła również przesłuchać kompozytora Hansa Eislera, brata Gerharda Eislera, skazanego ostatnio na rok więzienia za przynależność do partii komunistycznej.

Wzmożona aktywność arabskich federacjonistów

JEROZOLIMA (PAP).

Premier Transjordanii Samir el Rifaye pasza, bawiący obecnie „prywatnie" w Libanie, złożył ostatnio wizytę w Damaszku, stolicy Syrii. Wizyta ta zaalarmowała całą opinię publiczną Syrii. Część prasy łączy wizytę Rifaye w Syrii ze wzmożoną ostatnio aktywnością zwolenników idei Wielkiej Syrii i nawołuje naród do zjednoczenia się w obronie republiki.

W 7-443

22 lipca

artykuł

Stefana Jędrychowskiego

w nowym 29 (138) numerze

tygodnika

„ODRODZENIE"

Rząd czechosłowacki jednogłośnie zaaprobował czesko-radziecki traktat handlowy
Depesze do Generalissimusa Stalina

PRAGA (PAP).

Na ostatnim posiedzeniu rządu czechosłowackiego premier Gottwald, minister spraw zagranicznych Masaryk i minister sprawiedliwości Drtina złożyli obszerne sprawozdanie z wyników rokowań przeprowadzonych w Moskwie. Rząd czechosłowacki po krótkiej debacie jednogłośnie zaakceptował wszystkie sprawozdania i upoważnił premiera Gottwalda do wysłania rządowi radzieckiemu i jego premierowi Generalissimusowi Stalinowi podziękowania za rozumne i szlachetne decyzje, które zapoczątkowują nowy okres w stosunkach gospodarczych i handlowych Republiki Czechosłowackiej i ZSRR.

PRAGA (API).

Szef departamentu w ministerstwie handlu zagranicznego, Eugeniusz Loebl, oświadczył wczoraj, że na mocy zawartego ostatnio traktatu handlowego Czechosłowacja zakupi w ZSRR tylko niezbędne jej artykuły. Pod tym względem nowy traktat odmienny jest od zwykłych układów handlowych, gdzie jeden z partnerów zmuszony jest często do kupowania szeregu niepotrzebnych mu towarów. Związek Radziecki zamówił ze swej strony w Czechosłowacji nie tylko obuwie i tekstylia, ale również szkło i porcelanę, której import do ZSRR jest na ogół ściśle ograniczony. Zasadnicze znaczenie ma — zdaniem Loebla — fakt, że Związek Radziecki gotów jest dawać zamówienia na 5 lat zgóry, co nie tylko gwarantuje pełne zatrudnienie w przemyśle czechosłowackim, ale umożliwia także planowanie i racjonalizowanie produkcji.

Jeżeli chodzi o stosunki handlowe z Zachodem, Loebl podkreśla, że nie są one w najmniejszej mierze ograniczone przez zawarcie traktatu handlowego z ZSRR.

Sztab hitlerowskich „uczonych" amerykanizuje się

NOWY JORK (API).

„Los Angelos Times" donosi, że na stacji doświadczalnej pocisków kierowanych, w Point Magne w stanie Kalifornia, 7 niemieckich uczonych zajętych jest kontynuacją pracy, podjętej przez nich w hitlerowskich Niemczech. Pismo wymienia Herberta Wagnera, specjalistę od bomb i pocisków lotniczych, oraz pocisków przeciwlotniczych, Teodora Sturma, specjalistę pocisków kierowanych, oraz Ernesta Friedricha, Edgara Kutscha i Hansa Selmanna. Wszyscy ci „uczeni" zwrócili się z prośbą o przyznanie im obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

Z różnych przyczyn — ale jednogłośnie
Niemcy odrzucili brytyjski projekt reformy rolnej

BERLIN (PAP).

Radio Hamburg doniosło, że na posiedzeniu „Strefowej Rady" wszystkie partie odrzuciły projekt reformy rolnej, przedstawiony przez władze brytyjskie. Projekt przewidywał wywłaszczenie majątków o obszarze ponad 150 hektarów i o wartości ponad 200 tysięcy marek. Przedstawiciele partii lewicowych uznali plan za zbyt mało radykalny, a przedstawiciele chrześcijańskich demokratów sprzeciwili się wszelkiej akcji, skierowanej przeciwko wielkim właścicielom ziemskim.

Wielkopolski aktyw PPS solidaryzuje się z uchwałami Rady Naczelnej

W ubiegły piątek odbyły się w Poznaniu obrady wielkopolskiego aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej, w których m. in. wzięli udział poseł płk T. Ćwik — sekretarz CKW PPS oraz p. R. Zaborski — kierownik wydziału kadr CKW.

Zasadniczy referat wygłosił poseł T. Ćwik. Prelegent podkreślił potrzebę zacieśnienia współpracy wszystkich organizacyj robotniczych i socjalistycznych w skali ogólnoświatowej, co wstrzyma zamierzenia ogólnoświatowej reakcji mające na celu ukrócenie swobód świata pracy. Ponadto mówca stwierdził, że w Polsce PPR i PPS zdają wspólnie egzamin konsolidacji ruchu robotniczego, a dobre wyniki egzaminu wewnątrz kraju wpłyną niewątpliwie dodatnio na przyspieszenie zjednoczenia się klas robotniczych wszystkich kontynentów. Rzeczowy referat oparł p. T. Ćwik na przykładach z toczących się obecnie rozmów międzynarodowych. Omawiając plan Marshalla prelegent stwierdził że **„naród polski pragnie współpracować ze Stanami Zjedn. i chce brać udział w pracy nad odbudową Europy, ale w planie tej odbudowy nie może być mowy o odrodzeniu Niemiec i ingerencji Stanów Zjednoczonych w nasze wewnętrzne sprawy".**

Po referacie posła Ćwika wywiązała się ożywiona i obszerna dyskusja, w której uzgodniono współpracę PPS z PPR. Na zakończenie dyskusji przemówił poseł Włodek z WK PPS, który podkreślił rolę PPS jako pomostu między poczynaniami Rządu a społeczeństwem.

Konferencję aktywu zakończono uchwaleniem rezolucji wyrażającej solidarność aktywu PPS Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej z uchwałami Rady Naczelnej i uznanie dla całego Centr. Komitetu Wykonawczego z p. J. Cyrankiewiczem — sekretarzem generalnym na czele

Nasza gospodarka

Obroty handlowe Polski w okresie styczeń—maj 1947 r.

W okrecie od stycznia do maja br. wg nieostatecznych jeszcze danych przywieźliśmy do Polski towarów na łączną sumę 10.312.889.000 zł, wywieźliśmy zaś za 9.749.061.000 złotych, saldo więc ujemne wyraża się cyfrą 563.828.000 zł.

Na czele naszych obrotów z zagranicą stoi Zw. Radziecki, z którego importowaliśmy w omawianym czasie towarów za ponad 2 miliardy 184 mil. zł.

Z Danii przywieźliśmy towarów za 2 miliardy 64 mil. zł, ze Stanów Zjednoczonych za 1 miliard 291 mil. zł.

Obroty towarowe w okresie od stycznia do maja br. miały miejsce z następującymi krajami: ZSRR, Radziecka Strefa Okupacyjna w Niemczech, Szwecja, Dania, Norwegia, Jugosławia, Węgry, Rumunia, Szwajcaria, Francja, Finlandia, Bułgaria, Austria, Belgia, Holandia, Włochy, Islandia, Anglia, Czechosłowacja, St. Zjednoczone, Argentyna, Brazylia, Meksyk, Kolumbia, Francuska Strefa Okupacyjna w Niemczech, Palestyna, Egipt, Paragwaj, Chiny. (k)

Wymiana towarowa między Polską a Szwajcarią

W okresie od stycznia do maja br. przywieźliśmy ze Szwajcarii do Polski towarów na łączną sumę 202.662.000 zł. Największą pozycją pod względem wartości w przywozie są maszyny, aparaty i narzędzia łącznej wagi 180 ton, dalej idą chemikalia za przeszło 60 mil. zł, aluminium i inne.

W analogicznym okresie Polska wywiozła do Szwajcarii towarów na łączną sumę 393.280.000 zł. Najwięcej eksportowaliśmy węgla i koksu (przeszło 207 tys. ton) następnie cynk, stopy cynku, blachę cynkową, biel cynkową i ołowianą, nici ze sztucznego jedwabiu, różne wytwory pochodzenia roślinnego i inne. (k)

Obroty handlowe Polski i Danii

W czasie od stycznia do maja br. obroty towarowe między Polską a Danią wykazały wzrost W przywozie figuruje cyfra 2.064.032.000 zł, w wywozie zaś do Danii — 226.388.000 złotych.

Artykułem importowym było przede wszystkim masło (przeszło 3 tys. ton), następnie konie i bydło, których przywieźliśmy 16.000 szt., prawie 20.000 ton zboża siewnego, ok. 500 szt. samochodów, wreszcie mięso, łój, smalec, margaryna, ryby, śledzie i inne.

Do Danii eksportowaliśmy znaczne ilości węgla i koksu, bieli i minii cynkowej i ołowianej, blachy cynkowej, rur i łączników, szkła i soli. (k)

Nowy transport koni duńskich w Gdyni

Do Gdyni przybył transport koni duńskich w ilości 364 sztuk, które po krótkiej kwarantannie odejdą w głąb Polski. Stan zdrowia koni jest doskonały. Są to na ogół okazy młode i dobrane. (pk)

Państwowe Gimnazjum Winiarskie w Legnicy

W przyszłym roku szkolnym uruchomione zostanie w Legnicy męskie państwowe gimnazjum winiarskie przy Państwowych Zakładach Przemysłu Farmaceutycznego. Absolwenci gimnazjum po trzech latach nauki otrzymają praktyczne przygotowanie w przemyśle winiarskim, octownictwie i wyrobie musztardy oraz uprawnienie w zakresie czeladnictwa. Po praktyce składać będą egzamin mistrzowski. Chętni będą mieli prawo wstępu do liceum. Nauka i internat — bezpłatne. (pk)

LITERATURA I SZTUKA

Rozmyślania nad morzem

Gdy ktoś po dłuższej przerwie znajdzie się na naszym wybrzeżu — musi obiektywnie przyznać, że dużo tutaj zmieniło się na lepsze. Po dwóch latach pracy nad usunięciem zniszczeń, oczyszczeniem portów z gruzów i wraków zatopionych statków, nad doprowadzeniem basenów wjazdowych do stanu używalności, oraz po wykonaniu licznych, nastręczających się zadań — obecnie odnosi się wrażenie, że życie stało się tu normalne. Coraz bardziej, coraz powszechniej znikają ślady wojny, która po wybrzeżu gdańskim przeszła ze szczególną wściekłością.

Tak, dawny Gdańsk zamilkł w ponurej dzikości ruin; w osamotnionej, posępnej ciszy rozbitego miasta zdaje się jednak dźwigać jeszcze zastygły okrzyk przerażonego prusactwa, które w pewnej chwili dziejowej spostrzegło się, że jego bunt i jego zbrodnicze knowania tylko ściągnęły nań straszliwy gniew Słowian. I Niemcom, zduszonym w mieście żelazną obręczą napierających wojsk radzieckich i polskich nie pomogły już histeryczne, desperackie hasła ratowania się za wszelką cenę, nie pomogły liczne słowa „Kampf Kampf, Kampf" malowane coraz większymi literami, rysujące się jeszcze teraz wśród gruzów na bocznych uliczkach, na czarnych od pożarów ścianach domów, rozdartych dziwacznie od eksplozji i wykonujących nadal kikutami kominów tragiczny gest śmierci na tle bladosrebrnego, rzewnego nieba nadmorskiego.

Ale w Gdańsku, jak wszędzie na wybrzeżu zakwita już bujnie polskie życie. Na obszarze miasta osiedliło się już około stokilkadziesiąt tysięcy ludzi. I tak, na jednej ocalałej uliczce spotykasz Warszawiaków, tam znów pogodnym letnim wieczorem — gdy tak rześko i nastrojowo tchnie wilgotnym oddechem morze — słyszysz beztroską, pełną temperamentu piosenkę lwowską: hulaj braci fajno... a znów gdzie indziej ze swoją typową, serdecznością wabią cię w gościnę na perłę Wilnianie. Jest wesoło, choć jeszcze ciężko. Ale rankami tu, gdzie wybuchł zasadniczy na śmierć i życie konflikt między nami a niemczyzną, konflikt, który stał się sprawą światową — tu w Gdańsku bawią się na skwerkach i w ogródkach coraz liczniej polskie dzieci, a poprzez ich śmiech gruchnie naraz gorąca, młoda, typowo po polsku beztroska piosenka maszerującego z ćwiczeń ulicą, elastycznym krokiem, oddziału wojska: Żołnierz drogą maszerował... I ze śmiercią szedł pod rękę...

Tak, szedł dawniej, by wywalczyć to nowe życie.

Od Elbląga (nawiasem mówiąc miasto, choć zniszczone, oraz okolice naprawdę piękne. Do niedawna zalane żuławy prawie już całkowicie odwodnione. Teraz przejdą po nich traktory i zaorzą tę nadzwyczaj żyzną ziemię, przyciągając licznych osadników, którzy uprawiając głównie ogrodnictwo stworzą tu dla siebie wielki dobrobyt) — otóż od Elbląga po Gdynię i dalej odbywa się bardzo sprawny ruch komunikacyjny. Tramwaje, autobusy, trolleybusy, łączące Sopot z Gdynią, tramwaje wodne, krążące między Gdynią a Gdańskiem, następnie podmiejskie pociągi przewożą szybko licznych pasażerów. Odnowiony dworzec gdański wypełniony jest rankiem tłumem zjeżdżających zewsząd i śpieszących do pracy ludzi. Przejechałem samochodem słoneczną Gdynię, mieniącą się wielkimi szybami wystaw sklepowych. Na skrzyżowaniach ulic stoją eleganccy milicjanci, białe denka ich letnich czapek odcinają się ostro. Wielki porządny skwerek gra kolorami kwiatów i pomalowanych ławek. A gdy znalazłem się w porcie, naprzeciw odrestaurowanego dworca morskiego, na którym biełały polskie i angielskie napisy orientacyjne, gdy patrzyłem sciszonymi oczami, tak jak patrzy zakochana dziewczyna na postać zbliżającego się młodzieńca — na licznych tu marynarzy, na uroczyste stroje oficerów — w sercu moim wykwitła radość, jaką odczuwa człowiek, gdy powetowane są jego najboleśniejsze straty. Do portu przylegała granatowa, szeroko rozpięta przestrzeń morza z lekka falującego. Wody mżyły jasną, optymistyczną dalekością. Akurat zabłysnął wjeżdżając do portu, uśmiechem powitalnym, biały, dwukominowy statek „Wiktoria", wiozący pasażerów ze Szwecji do Polski. Tuż w pobliżu stało w posłusznej kolejności kilkanaście statków, w które wysokie, mroczne w swoim utrudzeniu, krany i żórawie, z twardym zgrzytem i nieustępliwym chrzęstem zrzucały wagony węgla. Nagły, dziarski, echem od morskiego horyzontu odbijający się ryk statku owiał mnie jak bojową pieśnią fal polskiego Bałtyku.

Całe pięćsetkilometrowe wybrzeże polskie usiane jest licznymi kąpieliskami i miejscowościami wypoczynkowymi. Znaczna ich część jest już czynna i teraz latem gęsto zaludniona. W dalszym ciągu może największym powodzeniem cieszy się Sopot. Z końca molo, wchodzącego w morze na stokilkadziesiąt metrów, widać jak na dłoni miasto, malowniczo położone. Na bielejący od żaru piasek nadbrzeża, rysującego się długą, niekończącą się plażą, wbiega teraz przy całkowicie pogodnym niebie, morze, zdyszaną, granatową falą, po której mkną niekiedy, ostro zielone, pierzchliwie bryzgi. Wśród zieleni parków i lasów odcinają się wyraźnie czerwone dachówki willi i hoteli, piętrowych domów, zaznaczają się malowniczo starą zielenią miedzi, ozdobne, smukłe wieżyczki. Grand Hotel rozsiadł się tuż nad plażą swoją kilkupiętrową masywnością ciężko, ale z eleganckim rozmachem europejskiego kurortu. Patrzy sztywno i uparcie na dalekie morze swoimi wieloma oknami, szerokimi i połyskującymi. Dalej i wyżej ponad miastem wspinają się wzgórza, porosłe sosnowymi lasami, ich spiekło brązowe, wydaje się, utrudzone w upale pnie widoczne są w przejrzystym powietrzu specjalnie wyraźnie — a gdy wieje wiatr południowy, nad morze wpada nagłymi podmuchami zapach rozgrzanej żywicy i wywołuje na chwilę słodki, umęczony nastrój letniej kontemplacji lasu.

Na piasku wybrzeża leżą oddane pieszczocie słońca i kojącemu szumowi morza tysiące ludzi, którzy zjechali z całej Polski. Jest spory procent osób przysłanych przez związki. Wzrok mój biegnie po dalekiej, marszczącej się płaszczyźnie — gdzieś na horyzoncie zaświecił tuż nad granatem wody promienną bielą trójkątny żagiel jachtu. Tam znów nad parowym statkiem odgina się buńczucznie ciemna smuga dymu. Z przyjemnej zadumy wyrywa mnie widok jegomościa o pełnych kształtach i bardzo zadowolonej minie. Przypomniałem go sobie. Poznałem go i widziałem ostatnio w Jastarni na rok przed wojną. Od tego czasu nie spotkałem go nigdzie, aż dopiero tu. Jak dawniej gwizdał sobie wesoło tę samą melodię: „Ach jak przyjemnie kołysać się wśród fal" — i jak dawniej, krygując się, rozglądał się rozpromienionymi oczami za smukłymi sylwetkami dziewcząt, które radośnie podnosząc w błękitne powietrze opalone ramiona, biegną z entuzjazmem na spotkanie fal Bałtyku. Przywitał się ze mną tak naturalnie, jak byśmy się rozstali dopiero wczoraj i życzliwie pytał się jak się bawię i jak tam znajome... Przesunąłem dłoń po twarzy. Czy rzeczywiście wszystko co się w międzyczasie zdarzyło, wojna i jej okropności, to tylko mój koszmarny sen? Nie, nie sen, bo oto stoimy wobec oczywistego, doświadczalnego faktu, iż po minionej burzy rzeczy uległy zasadniczej, jakżeż daleko idącej zmianie. Spotykamy się ze znajomymi już nie tylko w Jastarni — ale właśnie tu w Sopocie, w Ustce, czy na pobrzeżu wyspy Wołyń poza Szczecinem. Troszczyliśmy się, kłopotali i użerali z Niemcami o mały siedemdziesięciokilometrowy dostęp do morza — a oto szczęśliwy los, odpychając Niemców gniewnym ramieniem aż poza Odrę, jakżeż szczodrze zaspokoił nasze marzenia. I gdy stoję teraz twarzą wobec wielkości wód naszego Bałtyku, wobec wyzwolonej z okowów rozpiętości naszej granicy morskiej — uświadamia mi się ostro cała głębia i doniosłość faktu wzięcia w posiadanie przez nas tak ogromnej przestrzeni morza. Po prostu znowu stanęła przed Polską, jak nigdy, wielka szansa dziejowa. W tej chwili otwiera się przed nami możność skutecznego przeciwstawienia się, kto wie, czy nie raz na zawsze ekspansji niemieckiej.

Klęska Niemców polega może przede wszystkim na tym, iż wypędzeni zostali, po raz pierwszy w dziejach, na setki kilometrów od starego, słowiańskiego wybrzeża morskiego. O nie właśnie od wieków toczyła się zacięta walka, odebranie Polsce wybrzeża, czy też utrudnianie korzystania z niego — spowodowało, iż Polska nie mogła wejść w bujny rozwój gospodarczo-polityczny, jaki stał się udziałem państw nowożytnych, mających szeroki dostęp do morza. To przecież zdecydowało by o naszej zachodnio-europejskiej zamożności, o postępie cywilizacyjnym i społecznym, który nasz organizm narodowo-państwowy uczyniłby zdrowszym socjalnie, a więc mającym większe możliwości dalszego rozwoju. Wyposażeni w wielką flotę, posiadający za sobą tradycje państwa handlowo-morskiego, ustosunkowanego na całym świecie, o poziomie życia Holandii czy Belgii — bylibyśmy teraz wielkim państwem i zdrowym organizmem gospodarczym, ale zarazem jakimże konkurentem dla Niemców i jakim twardy orzechem do zgryzienia dla nich. Toteż zrozumieli oni wnet najpilniejsze swoje konieczności w stosunku do Polaków — konieczności odsunięcia ich za wszelką cenę od morza. I rzeczywiście w ciągu wieków napór i intrygi niemieckie osiągnęły to, że od morza odwróciliśmy uwagę, przestało ono być dla nas państwowym zagadnieniem. Niejako rozmyślnie, dla zmylenia naszej czujności, wskazano nam drogę na wschód, gdzie uwikłaliśmy się na długo w niepotrzebne, jałowe, niszczycielskie wojny. O to właśnie Niemcom chodziło. Spójrzmy, jak ekspansja ich szła chytrze wzdłuż wybrzeża bałtyckiego. Nie było to niczym innym tylko polityką okrążania i tworzenia dogodnych baz wypadowych przeciwko Polsce i Słowiańszczyźnie w ogóle. Najpierw odebrano nam zachodnie Pomorze, potem drogą wpływów i przenikania utworzył się potężny gruzeł niemiecki, na obszarze Gdańska i tuż przy naszej jedynej arterii Wiśle dławiąc ją śmiertelnie. A potem, po całej krzyżackiej awanturze, ostatecznie rozegranej dla Niemców zwycięsko — powstał zwisający nad państwem jak straszliwa chmura — okap Prus królewskich, który był niczym innym jak tylko niemiecką wachą, skrywającą ich dalsze imperialistyczne knowania i pilnującą byśmy nie urastali w potęgę. Wpływy niemieckie poszły dalej wybrzeżem bałtyckim na północ i sięgnęły aż do Finlandii. Przy tak ukształtowanej sytuacji ostateczny upadek Polski był tylko kwestią czasu.

A z drugiej strony od południa Niemcy wydzierali znów nam to, co mogło się stać dla nas cenne i zabezpieczyć na długo naszą niepodległość. To bogactwa naturalne Śląska, dobra sąsiedzka granica z Czechami, a później liczne kopalnie węgla, podstawa wielkiego przemysłu. — Problem, kto na Śląsku stworzy, zorganizuje przemysł, Polska czy Niemcy — ci ostatni w skali dziejowej rozstrzygnęli na swoją korzyść. I jakżeż nie mieliśmy drżeć o nasze losy, gdy zdławieni nad Bałtykiem, nie mogący nigdy zaczerpnąć oddechu, mieliśmy u stóp, u podnóża państwa sąsiedztwo potężnego przemysłu niemieckiego, kującego z wielkim pospiechem broń przeciwko nam i przeciw całej Słowiańszczyźnie. Strategicznie i politycznie Niemcy mieli w 39 roku wojnę z nami wygraną. — Chodziło im jedynie o praktyczne osiągnięcie ostatecznej już rzeczy, o biologiczne wytępienie nas. Są tacy, którzy powiadają: „A co tam, jesteśmy skromni, dajcie nam tylko Polskę w granicach 39 roku i będziemy zadowoleni". Nie, po stokroć razy, nie. Granice z 39 roku były absolutnie niedobre. Kryły w sobie śmiertelne niebezpieczeństwo naszej ostatecznej zagłady. Jedynymi granicami dla nas do przyjęcia, zabezpieczającymi istotnie naszą niepodległość — to granice obecne. Mamy cudownie rozwiązany problem morski, przemysł całego Dolnego Śląska, nasz. — Niemcy za Odrą — oto nasza wielka szansa dziejowa, którą nareszcie musimy wygrać. Musimy zrozumieć też, wypływający z tego system sojuszów i uświadomić sobie dobrze, kto dla tych naszych roszczeń, decydujących w ogóle o istnieniu Polski — jest prawdziwym przyjacielem. Hasłem Polaków, to wytężona, gorączkowa praca, aby na Ziemiach Odzyskanych, nad długim brzegiem morza utwierdzony został niezdobyty bastion polskości.

O tym wszystkim musimy pomyśleć teraz po dwóch latach niepodległości — gdy w Święto Państwowe 22 lipca czynimy bilans naszego dorobku.

Stanisław Łukasiewicz

Poznań z daleka i z bliska

W numerze majowym „Twórczości" zamieszczono diariusz wydarzeń kulturalnych przynoszący szczegółowe dane o życiu naukowym i artystycznym w Polsce w roku 1946. Po przejrzeniu 1040 pozycji diariusza mogłoby się wydawać, że Poznań w dziedzinie kultury wlecze się na szarym końcu naszych miast. W diariuszu jest tylko jedna wzmianka o życiu teatralnym Poznania, ani słowa o Operze Poznańskiej, nie można dowiedzieć się z niego nic o żywym ruchu odczytowym naszego miasta.

Szczególnie ironiczną wymowę ma fakt, że o doskonałym odczycie profesora U. P. Zygmunta Szweykowskiego mówi się dopiero wtedy, kiedy prelegent powtórzył go na środzie literackiej w Bydgoszczy. Przeczytawszy diariusz można by sądzić, że Poznań jest jakąś doliną śmierci, do której schodzą ludzie zmęczeni życiem, ponieważ nieomal regułą wymienienia naszego miasta jest smutna wiadomość o śmierci naukowca czy artysty.

O tętnie życia literackiego miasta świadczą stałe imprezy, środy dyskusyjne Towarzystwa Współpracy Kulturalnej oraz czwartki, organizowane przez Związek Literatów. Ścisłe współdziałanie obu instytucji dało dobre rezultaty w minionym roku. W Białej Sali w Urzędzie Wojewódzkim oraz w Sali Odrodzenia renesansowego ratusza gościliśmy wybitnych prelegentów, często po odczycie wywiązywała się ożywiona dyskusja na bardzo wysokim poziomie. Cały cykl odczytów Towarzystwa Współpracy Kulturalnej był poświęcony kwestii filozoficznego materializmu.

Poruszano zagadnienia z dziedziny literatury, estetyki, filozofii. Słuchacze, składający się przede wszystkim z młodzieży uniwersyteckiej, zapełniali szczelnie sale na odczytach lub wieczorach autorskich. Wystarczy, że wymienię nazwiska niektórych prelegentów: Ajdukiewicz, Szweykowski, Chybiński, Kubacki — a z innych środowisk: Kotarbiński, Ingarden, Elzenberg, Iwaszkiewicz, Wyka, Przyboś, Andrzejewski.

Przestało co prawda wychodzić poznańskie pismo literackie, nie mogąc sprostać wydatkom drukarskim i kolportażowym, interesujący dodatek, poświęcony sprawom kultury, jaki ukazał się ostatnio w „Głosie Wielkopolskim" — pozwala jednak żywić nadzieję, że na odcinku prasy nastąpi również znaczna poprawa.

Trzy razy do roku wydawana przez Zarząd Miejski „Kronika miasta Poznania" przynosi wiele cennych informacji o historii poznańskiego społeczeństwa. Przedostatni numer „Kroniki" poświęcono nieomal całkowicie Marcinkowskiemu, ostatni zawiera między innymi ciekawy artykuł prezydenta miasta mgra Stanisława Sroki o odbudowie miasta i źródłowy szkic archiwariusza Miki o dawnych burmistrzach.

Już w 1946 roku wznowiono nagrody literacko-artystyczne im. Jana Kasprowicza. Jury przyznało je literatowi Wojciechowi Bąkowi i artyście malarzowi Wacławowi Taranczewskiemu. W bież. roku otrzymał miejską nagrodę naukową znakomity uczony prof. Józef Kostrzewski — artystyczna przypadła w udziale kompozytorowi Stefanowi Poradowskiemu.

Jeżeli doda się jeszcze,e że literacką nagrodę Wojewody poznańskiego dostał doc. U. P. dr Wacław Kubacki za świetne studia historyczno-literackie z epoki Mickiewicza — będziemy mieli mniej więcej naszkicowany obraz życia literackiego w Poznaniu. Nie wygląda on wcale czarno, ani nie pachnie Ciemnogrodem, ani nie jest tabula rasa, jakby się mogło wydawać komuś po przeczytaniu diariusza z majowego numeru „Twórczości".

Stanisław Hebanowski

Maria Zaleska

„Oczy moje oczy ..." (Popioły)

OCZY

Być chorą w domu... We własnym domu, wśród współczującej, zaniepokojonej miłości, w bezgranicznym bezpieczeństwie czterech, znajomych ścian, w miękkiej białości poduszek i ciepłej puszystości kołdry... Jest oczywiście półmrok i cisza, cisza... Co to jest cisza?

Ciężki wysiłek wyobraźni — tamto wszystko można sobie jakoś przypomnieć, zapełnić obrazami długie, bezsenne godziny, ale jak zmaterializować choć w marzeniu coś najbardziej właśnie upragnionego, nieosiągalnie cudownego — ciszę? Można zamknąć oczy i nie widzieć spiętrzonych łóżek, brudnej podłogi, szarych, wynędzniałych postaci — ale jak nie słyszeć gwaru rozmów, kłótni, jęków, głośnego chlipania kawy i zupek?... Fe... nie myśleć o zupie, o lagrowej zupie...

Ciężkie, czarne grona winogron — złote kule pomarańcz — pachnące kompoty — białe, twarde czereśnie, dużo, dużo czereśni, cały półmisek.

Gdzie to?... Ach tak, oczywiście, to Rudniki. Szerokie, rzęsisto-zielone trawniki, złote tańczące plamy słońca, trzcinowe fotele.

— Już nie mogę tych czereśni, zabierzcie to prędko.

Halina kiwa się na poręczy leżaka:

— Och, jak nudno, czy nic się już dziś nie stanie?

Zośka siedzi na trawie, na kolanach trzyma białego, puszystego królika.

Jaki on mięciutki... Palce szukają czegoś, błądzą niespokojnie po szarym kocu... Gdzie miękkość króliczego futerka, gdzie poszedł sobie królik?... Ach nie, prawda... Wracajmy, wracajmy prędko...

Z daleka, gdzieś na końcu alejki jasna, wysoka sylwetka. Zbliża się, promieniujący uśmiechem. Tomasz. Już jest, nachyla się... długie, śmieszne po dziecinnemu zakręcone do góry rzęsy, brązowe, świetliste oczy.

— Takie masz ciepłe oczy, kochanie... Palce we włosach jak jedwab...

Gwałt, ruch, szczęk metalu — co to? W otwartych drzwiach miski... czerwone, szczękające, krzyczące miski, jedna na drugiej, wysoko, wysoko... Czy je kto niesie? Tak, zapewne tak, ale to nie ważne... Ważne, że przychodzi najgorsza chwila dnia, wydawanie obiadu. Jak uciec? Teraz wszystko na nic...

Głowa boli, znowu boli, zapada gdzieś bardzo głęboko. Trzeba by spróbować przewrócić się na bok. Ciężki wysiłek całego ciała, skronie walą jak młoty... i nic, nie można się unieść ani o centymetr. Próbować jeszcze raz? Chyba już dać spokój... Przed oczami sylwetki w łachmany ubranych mar. Ludzie, nie ludzie, trupy?... Tak chyba wyglądają trupy, ale dlaczego się ruszają, dlaczego?... Teraz znów jest pusto, gdzieś pouciekały, pochowały się.

Drzwi się znów otwierają, wpada jaskółeczka, fruwa po pokoju to tu, to tam, jak szybko... Jaskółka, jaskółeczka czarno-biała. Już jest przy mnie.

Aha, zastrzyk. Przysiadła na łóżku, czarna sukienka, czarne włosy, biały fartuch:

— No, teraz, po zastrzyku będziesz mocniejsza.

Tak, już jestem mocniejsza, wiem już, że to Hanka, doktorka bloku tyfusowego, wiem, że mam tyfus. Uśmiecham się do siebie. Drobniutka, czarno-biała Hanka już pobiegła — pofrunęła dalej, już jej nie ma. Szkoda, lubię ją...

Teraz przychodzi chwila wyraźnego widzenia — już wiem, to po zastrzyku i bardzo się tego boję. Poznaję to po tym, że zauważam upływający czas — tak strasznie wolno upływają chwile i minuty. Siennik robi się znacznie twardszy, poduszka rozgrzana i zgnieciona uwiera każdym załamaniem obolałą głowę, światło razi w oczy, naokoło jęki, postękiwania, od otwartego okna wieje zimny, grudniowy wiatr...

Boję się. Jestem sama. Jestem ciężko chora. Teraz dopiero przypominam sobie poranne uwagi pielęgniarki — „Znów czterdzieści jeden, to już siódmy dzień". Wtedy nie zrobiło to na mnie wrażenia, ale słowa zapadły głęboko w zamroczony gorączką mózg, aby teraz w chwili przytomności wypłynąć i powtarzać struchlałemu sercu: siódmy dzień, czterdzieści jeden, siódmy dzień... Przypominają się leżące na mnie przez chwilę niechętne oczy pielęgniarki. — Niechęć to tutaj wyraz przekonania, że niedługo będzie dużo kłopotu i dużo nieprzyjemnej roboty.

Strach, obrzydliwy, śliski strach — nie tak, nie tutaj, na Boga, w samotności bez granic, na brudnym barłogu jako jedno z wielu nic nie znaczących wykreśleń z blokowego melduńku. I tak często widziany obraz — brudna, drewniana skrzynka, ta sama od wielu lat, na skrzypiącym wózku; kilka rubasznie śmiejących się kobiet o zimnych, cynicznych oczach, oczach, które wiedzą... I dym rozpływający się gdzieś wysoko — i nic...

Strach mocno chwyta za gardło, każe potrząsnąć kilka razy obolałą głową, by się przekonać, że jeszcze coś istnieje, choćby tylko ból...

Nagle wszystko co istnieje na świecie, naokoło mnie i we mnie przecina ostre, przeraźliwe wycie. Nie ma już nic, nic, tylko ten ciągliwy, rosnący, potężniejący jęk... Syrena... Syrena...

Syrena? Noc, szare morze bez końca, ciężkie, czarne chmury, rybi ogon jeszcze w wodzie, smukłe ciało i ręce wzniesione do góry coraz dłuższe, dłuższe, zda się dotykają już chmur. Włosy falują w ciężkim powietrzu kołyszą się na wichrze, coraz dłuższe, dłuższe, każdy jak wyprężona struna — jęk...

Czy to głos, czy to obraz?... I nagle milknie obraz, znika głos — pustka bez granic... Nie, coś tam jest daleko, coraz bliżej, co to? Oczy duże, niebieskie zblakłym błękitem późnych lat, oczy obejmujące, chroniące... Oczy moje, oczy... Jest znów przy mnie spojrzenie jedyne na świecie, spojrzenie ze wszystkich ciężkich chwil życia... Spojrzenie — oparcie, spojrzenie — miłość, spojrzenie — modlitwa... Jest i tu, aż tu przyszło do mnie, już nie jestem sama, nie jestem opuszczona — coś cicho szepce: — Cicho, córeczko, przecież jestem przy tobie... Zapadam w miękką, ciepłą, bezpieczną mgłę... Czy to sen, czy?...

Tysiące zalet jednego ogródka działkowego

Pod nazwą ogródek działkowy rozumiemy każdy ogródek o niewielkich wymiarach, a więc nieprzekraczających 500 metrów kwadratowych. Ponieważ najłatwiejszą do uzyskania jest działka 200 m wszystko, co napiszemy, będzie się odnosiło do takiego właśnie wymiaru. Objaśnimy naszych Czytelników co mają robić, aby taki maleńki kawałek gruntu jak najlepiej wykorzystać.

Ogródek działkowy nie wymaga więcej, jak godzinę pracy dziennie. Praca ta musi być sumienna oczywiście, aby dała korzyści.

O tych właśnie korzyściach chcemy pomówić najpierw.

Nie ulega wątpliwości, że nasza sytuacja żywnościowa jest ciężka. Pomoc zagraniczna skończy się prędzej lub później i będziemy sobie musieli poradzić sami.

Jedynie racjonalne dla naszych warunków, intensywne wykorzystanie ziemi może naszą sytuację żywnościową poprawić wydajnie. Przy dostatku jarzyn, spożywanych na surowo i w stanie gotowanym — możemy bardzo łatwo przeżyć, bez szkody dla zdrowia — ograniczenia żywnościowe w mięsie i tłuszczach.

Najpoważniejszym argumentem, który przemawia za spożywaniem warzyw jest ten, że istnieje na świecie bardzo liczna grupa ludzi zupełnie nie używających mięsa (wegetarianie), ludzie ci są całkowicie zdrowi fizycznie. Człowiek skazany na pokarm wyłącznie mięsny prędzej czy później musi zapaść na szkorbut. Daleko nam jeszcze do tego, abyśmy mieli mięsa pod dostatkiem. Dlatego też uprawa warzyw staje się niemal — kwestią wielkiej wagi.

Byłoby, rzecz prosta, bardzo trudnym i niewdzięcznym zadaniem nawoływać do tej uprawy, gdyby to był tylko obowiązek obywatelski. Na szczęście ten obowiązek obywatelski pociąga za sobą bardzo wiele korzyści.

Przede wszstkim praca na roli, nawet w tak ograniczonej ilości, jakiej wymaga ogródek działkowy — przedłuża życie. Potwierdzić to może każdy chłop polski, który jest przedstawicielem wybitnie długowiecznej i, jak na warunki, w których się chowa, bardzo zdrowej rasy.

Praca w ogródku działkowym da nam na pewno więcej zdrowia niż kosztownie spędzony w uzdrowisku miesiąc urlopu. Ogródek wymaga codziennie niemal doglądania, czy pracy, a jeśli nam deszcze przez trzy dni z rzędu pracować nie pozwolą, to czwartego dnia już musimy popracować ze dwie albo i trzy godziny. Stajemy się, być może, niewolnikiem tego ogródka, ale daje nam on za to zdrowie i radość.

Ostatni wreszcie argument. Oto ogródek 11 metrów szeroki i 18 m długi, czyli ok. 200 metrów kwadratowych mający, przy odpowiednim nakładzie pracy i niewielkim wkładzie finansowym (wkład ten nie przekracza 10% zysków) jest w stanie zaopatrzyć we wszystkie warzywa na cały rok małą rodzinę, licząc po półtora kilo warzyw dziennie. Praca w ogródku zaczyna się w końcu marca kończy się w październiku, a więc nie wiele ponad dwieście godzin pracy da nam około sześćset kilo warzyw.

Te wszystkie sprawy należy dobrze rozważyć.

Ciekawe i pożyteczne

Czemu gniją owoce na drzewach

— Przyczyną marszczenia się i gnicia owoców na drzewach nie jest — jak najczęściej sądzimy — susza czy deszcz. To wina pasożytniczych grzybków, gnieżdżących się na jabłoniach i gruszach — wywołujących u owoców brunatną zgniliznę. Złe warunki atmosferyczne sprzyjają wprawdzie rozwojowi tej choroby, lecz same nie są przyczyną jej powstania. Gołym okiem nie dostrzeże się tych grzybków, widzimy natomiast działalność ich, gdy na owocach pojawiają się brunatne plamy, a w miarę rozwoju choroby, owoc cały brunatnieje i staje się gąbczasty. Na owocach tych widoczny jest kożuszek pylasty, a właśnie jego pyłek jest roznosicielem zarazy. Brunatną zgnilizną dotknięte bywają owoce tak na drzewach, jak i w przechowalniach, a choroba rozszerza się w szybkim tempie. W sadach należy przeglądać drzewa i wszelkie zgniłki i suszki usuwać nie tylko z drzew, lecz również pod nimi. Chore owoce natychmiast zakopać lub oblać niegaszonym wapnem. W jesieni natomiast koniecznym warunkiem będzie opryskiwanie drzew, na których pojawiła się zaraza. Do rozpylania użyć cieczy siarczano-żelazowej. (b)

Prawie 9000 robotników na kierowniczych stanowiskach

W przemyśle państwowym już od dawna jest prowadzona akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska. Na szczególne podkreślenie zasługuje dobra organizacja, ciągłość i skuteczność tej akcji, dowodzącej, że element robotniczy na stanowiskach kierowniczych jest potrzebny i konieczny.

Według ostatnich danych, sporządzonych na dzień 1 lipca br. ogółem awansowano 8.603 robotników. Na dyrektorów i wicedyrektorów wysunięto 278 osób, na kierowników mniejszych zakładów — 586 osób, na kierowników wydziałów i oddziałów — 1.884, na majstrów, referentów, kierowników świetlic, stołówek, komendantów straży poż.-przemysłowej — 5.855 osób.

Największą ilość, 2.450 robotników awansował przemysł włókienniczy, w tym 120 dyrektorów. Przemysł węglowy wysunął 2.269 robotników, hutniczy — 1.025, metalowy 872 itd.

Akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle trwa nieprzerwanie. Niezadługo przemysł państwowy otrzyma nowych robotników-fachowców, zdolnych objąć odpowiedzialne funkcje, którzy w tych dniach, w liczbie 210 po odbytych studiach opuszczają Technicum w Bytomiu. (k)

Wina Ministerstwa czy Dyrekcji PKP?

Niektóre „nowelizacje" istniejących ustaw i wprowadzane nowe zarządzenia, mające obowiązywać wszystkich pasażerów PKP na wszystkich liniach kolejowych, są wprost nieżyciowe. Wykazała to już parokrotnie praktyka, a ostatnio notujemy nowy kwiatek z tej dziedziny.

Od pewnego czasu nie wolno zabierać do wagonów pociągów osobowych wózków dziecięcych. Każda matka jadąca z niemowlęciem, zmuszona jest oddać wózek na bagaż. Obsługa kolejowa interpelowana w tej sprawie zastawia się zarządzeniem władz kolejowych.

Z naszego punktu widzenia, zarządzenie to nie jest słuszne. Podróżowanie nie należy jeszcze do przyjemności. Ścisk w wagonach kolejowych jest bowiem nadal zjawiskiem powszechnym, a grzeczność współpasażerów pozostawia w wielu wypadkach dużo do życzenia. Nie zawsze więc matka z dzieckiem na ręku może liczyć na zdobycie miejsca siedzącego. Chociażby nawet to miejsce znalazła, to przecież dziecko jest zwykle grymaśne w podróży i potrzebuje więcej wygody od dorosłego człowieka. Matka może również wymagać w podróży odrobinę wytchnienia

Według naszego poglądu omawiane zarządzenie — obojętnie czy zostało wydane przez Ministerstwo Komunikacji, czy tylko przez miejscową Dyrekcję PKP powinno być cofnięte. Wywołuje ono nie tylko słuszny żal tych kobiet, które zmuszone są podróżować z niemowlętami, ale również przyczynia się do wyrażania głośnych uwag ze strony współpasażerów. Należy również dodać, że prawie każdy pociąg dalekobieżny i podmiejski, prowadzi ze sobą wagon dla podróżnych z większym bagażem ręcznym. Możnaby również we wszystkich pociągach wprowadzić przedziały dla matek z dziećmi. Wówczas podróżujące matki uniknęłyby nie tylko niewygód w podróży, ale również dodatkowego uiszczania opłaty za bagaż. Sądzimy więc, że władze kolejowe zmienią swój stosunek do omawianej na tym miejscu sprawy. (C)

Po zdrowie i siły do dalszej nauki

wyjechała X Drużyna Harcerzy im. Jana Kasprowicza

— Z upragnieniem oczekiwane wakacje nadeszły. Miasto w szybkim tempie opustoszało a młodzi i starsi wyjechali w teren po słońce i zdrowie.

Okres wakacyjny bezsprzecznie najchętniej witają nasi harcerze. Liczne obozy i wycieczki pociągają swoją nowością i atrakcyjnością. Spośród wielu drużyn poznańskich wyjechała do Łukawa, pow. Oborniki, również X Drużyna im. Jana Kasprowicza, dawn. Leszka Białego. Do grupy harcerzy dołączyła się kolonia dzieci 39 szkoły powsz. w Poznaniu.

Przygotowania robione z wielkim zapałem, nie trwały długo. W krótkim czasie młodzież znalazła się na miejscu przeznaczenia. Pod doświadczonym kierownictwem p. L. Stefańskiego oraz zastępcy H. Bomskiego, harcerze szybko rozbili obóz. Dzisiaj po parudniowym pobycie, czują się wyśmienicie. Na dobry humor uczestników obozu wpływają w dużej mierze pierwszorzędne warunki lokalne: las, woda i park. Młodzież szkolna oraz najmłodsze zuchy kwaterują w pałacu, starsi zaś harcerze w namiotach rozbitych w pobliskim lesie.

Radość ogarnia nas, kiedy patrzymy na harcerzy wybiegających punktualnie o godz. 7 rano z namiotów. Po pobudce tualeta i modlitwa a o godz. 8 śniadanie. Przedpołudnie spędzają wszyscy na gimnastyce, ćwiczeniach i grach. Wyśmienite humory i dobre samopoczucie jakie nie opuszcza uczestników obozu każą wierzyć, iż zamiary kierownictwa nie minęły się z celem. Zabawionych i roześmianych o godz. 13 przywołuje sygnał do wspólnego obiadu. Obfity i smacznie przyrządzony „znika" w szybkim tempie. Po tak smacznym posiłku, chciało by się hasać dalej. Z innego jednak a jakżeż słusznego założenia wychodzi kierownictwo obozu. Teraz następuje godzina ciszy. Obiad „musi się ułożyć". Tak więc obok hasania i zabaw godzinka „sanatoryjnego" wypoczynku, wyjdzie harcerzom niewątpliwie na pożytek. Młodzież nie bardzo jednak lubi leżeć bezczynnie, toteż głośnym hurra, wita sygnał upoważniający do wznowienia zabaw. Znajduje ona pełne wyżycie się w sportach, używanych jednak w granicach dzięki czujności obożnego dha Szaja i kierownika grupy kolonijnej p. Kmiecika. Młodzież nie tylko bawi się. Staraniem kierownictwa urządzane bywają również wycieczki krajoznawcze w pobliskie okolice. Największą uciechą dla milusińskich stają się wieczorne ogniska, które były i są najbardziej pociągającą atrakcją każdego obozu.

Tak więc obóz połączony z koloniami spełnia swoją szlachetną misję uzdrowienia ciała i ducha naszej młodzieży. Po jego ukończeniu wszyscy wypoczęci i w dobrym nastroju po wakacjach wrócą do swych obowiązków szkolnych. (SR)

Tygodnik ilustrowany
SPORTIWCZASY

podaje najświeższe wiadomości sportowe
informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy

Żądać w kioskach gazetowych

Odpowiadamy czytelnikom

P. Mieczysław Pochwicki. Prosimy o nadesłanie kilku prób.

Czytelniczka z Pawłowic. Proszę się zwrócić o informacje do Spółdzielni tkackiej i dziewiarskiej w Poznaniu, pl. Wolności 11.

P. Płaczek k. Ostrzeszów. Szkoła zegarmistrzowska znajduje się w Gdańsku. W powyższej sprawie należy się zwrócić do Izby Rzemieślniczej w Gdańsku.

P. Amerla Zbigniew. W tej sprawie należy się zwrócić do najbliższej RKU.

P. St. Zaremba. W tej kwestii pisaliśmy niejednokrotnie.

C. Buk. Należy się zwrócić do Naukowego Instytutu Wiedzy Rzemieślniczej w Poznaniu, ul. Działyńskich. Tam otrzyma Pan wyczerpujące informacje i poradę.

P. Zieliński Hipolit. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni.

P. J. Borowski. Niestety tej recepty nie znamy.

Jednemu z wielu. Sprawom kupieckim w tej dziedzinie już poświęciliśmy miejsce.

P. Florian Piotrowski. Należy się zwrócić o informacje do najbliższego Urzędu Zatrudnienia.

P. Kazimiera Hodorowska. W sprawie znalezienia pracy należy się zwrócić do Urzędu Zatrudnienia. Jest wiele miejsc wolnych do prac kuchennych dobrze płatnych w poznańskich zakładach gastronomicznych.

M. Chr. Ostr. Dokładnego adresu nie posiadamy. Najlepiej się zwrócić za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. New York adres podajemy: Polish General Consulate New York N. Y. 21 149/151, East 67-th Street. USA.

P. Frankiewicz Henryk. Przeglądaliśmy numery naszego pisma i tej wiadomości nie znaleziono. Musiał Pan pomylić się co do czasu. Najlepiej przy okazji, gdy będzie Pan w Poznaniu, przejrzeć w redakcji rocznik „Głosu".

P. Krystyna Świerska. Adresu dra Chorzemskiego może Pani udzielić Akademia Handlowa w Poznaniu. Redakcja adresu nie posiada. Dr Ch. w Izbie Lekarskiej praktyki swej nie zgłaszał.

St. Staszica. W sprawie poszukiwania zechce pani dać do gazet miejscowych płatne ogłoszenie.

P. Maria Czerniak. Bliższych informacji p. Kamiński o sobie nam nie podał. Jeżeli go Pani poszukuje, można to zrobić tylko za pośrednictwem płatnych ogłoszeń w radio lub dziennikach.

Bion. Wyższa Szkoła Dziennikarzy — Warszawa, ul. Rozbrat.

K. T. zdemobilizowany. Państwowe Gimnazjum Telekomunikacyjne, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 8. O kursach telegraficznych nie wiemy.

1000. Ani „ty" ani „wy" — najlepiej — ojcze i matko.

P. Zieliński Kazimierz, Rogoźno. Polski Związek Zielarski, Kraków, plac Szczepański 8

P. R. Wesołkinowa. Niestety nie mogliśmy zdobyć kalendarza, w którym byłyby te niespotykane w Polsce imiona umieszczone. Ruth jest imieniem hebrajskim. Margo odpowiada polskiej Małgorzacie.

I. Z. Te kwestie były już poruszane. Z artykułu nie skorzystamy.

P. Ewkiewicz Paweł. Adres konsulatu: Consulat General de Pologne a'Buenos Aires — Argentine. Sud Amerique.

P. Burkutowicz Paweł. Ostrów. Zanim się zacznie wypisywać uwagi pod cudzym adresem, trzeba nauczyć się rozumieć znaki przestankowe. Wtedy od razu wszystko się rozjaśni w głowie.

29)

W czasie przechadzki po mieście Roggers kupuje mimo woli od natrętnego sprzedawcy gazety amerykańskie. Wyczytuje w nich wiadomość, podaną sensacyjnie, o majątku, który odziedziczy jego córka, po jego śmierci.

*

MICHAŁ WODZYŃSKI

Pomyłka Wielkiego Rekina

Roggers z chęcią przystał na wycieczkę po mieście.

Po zwiedzeniu wielu osobliwości Meksyku Roggers zaszedł do kina. Pokazywano tygodnik aktualności na zakończenie programu.

Roggers patrzył na ten bigos rozmaitości i nic szczególnie go nie zajęło. Czuł już zmęczenie, ogarnęła go senność. Nagle oczy mu się rozwarły szeroko, bezwiednie porwał się z fotela i nie zważając na sykanie i wołanie z tyłu, aby usiadł, stał nieruchomo wpatrzony w to, co się ukazało tam na ekranie.

Chwytał go jakby paroksyzm febry — dygotał całym ciałem, wpijając się palcami w poręcz fotela, o którą się opierał, a przed oczami migało mu na ekranie coś dziwnego — oto widział tam... samego siebie. Napis tytułowy, który od razu pochłonął go całego, brzmiał:

„Aktualności Meksyku — Kongres Rolniczy".

A zaraz po nim:

„Pan Benjamin Mac Lower ponownie obrany na Prezesa Syndykatu Ziemian".

Roggers stał dalej, nie słyszał głosów oburzenia za sobą: „siadać! siadać!" wrósł jakby nogami w podłogę i... patrzył nie widząc nic innego tylko tę postać, która była jakby własnym jego odbiciem. Obraz trwał krótko — trzy, może cztery minuty. Był ostatni i po chwili zniknął już z ekranu — zrobiło się nagle widno. Popychany, wciśnięty pomiędzy tłoczący się ku wyjściu tłum, Roggers spostrzegł, że jest już na ulicy. Ogarnęła go fala świeżego powietrza, powiew z gór niósł otrzeźwienie. Bezwiednie szedł za innymi, w głowie mu huczało, słyszał coś jakby szum morskiej fali uderzającej jednostajnie o brzeg.

Nagle wyrwało mu się z ust jakby bez udziału własnej woli i jakby nie on sam, a ktoś inny obok niego zawołał:

— Ben, to ty, Ben?

Przechodzący w tej chwili rosły policjant zatrzymał się z zaciekawieniem. Widział on już zdaleka szybko, a niepewnie kroczącego tego wysokiego, niemłodego jegomościa o łatwym do poznania wyglądzie cudzoziemca. Idzie jakby na oślep, kapelusz i laska w jednej ręce, drugą trzyma chusteczkę, ociera nią oczy jakby płakał i coś tam wykrzykuje.

— Wariat, a może pijany? — mruczy do siebie policjant. Przez parę chwil idzie tuż za nieznajomym, a wreszcie dotyka ręką jego ramienia. Jegomość spogląda nieprzytomnie, a po chwili jakby przytomnieje, ociera chustką pot z czoła i odzywa się po angielsku. Coś prawi, czego policjant nie rozumie. Wreszcie pada „hotel Juarez". Policjant obraca się w przeciwnym kierunku, wskazuje ręką. Nieznajomy znowu o coś pyta, z czego policjant się domyśla:

— Pan sobie życzy samochodu? — Jegomość kiwa głową potwierdzająco i idą dalej, a za chwilę policjant gwizdkiem zatrzymuje przejeżdżającą wolną taksówkę.

W kwadrans potem Roggers wysiadł przed hotelem. Jest on tak przybity i wzruszony, że z trudem przy pomocy portiera dostaje się do swego pokoju.

* * *

Gdy następnego ranka Miguel zapukał do drzwi pokoju Roggersa, a nie otrzymując odpowiedzi poruszył klamkę, drzwi się otworzyły — nie były zamknięte. Ujrzał Roggersa siedzącego na fotelu i pogrążonego w głębokim śnie. Był on całkowicie ubrany, tak jak go wczoraj pożegnał, a nie ruszona pościel świadczyła, że wcale się nie kładł.

Miguel z przerażeniem spostrzegł, że twarz śpiącego przez noc jakby się bardzo zmieniła — postarzała i miała wyraz cierpienia i wewnętrznego bólu.

Różnica była tym wyraźniejsza, że gdy jechali powozem poprzedniego dnia Metys, spoglądając raz po raz spod oka na Roggersa, dziwił się jego doskonałemu wyglądowi i co się po raz pierwszy przytrafiło — widział go w pogodnym, niemal wesołym nastroju.

Wystraszony tą tak nagłą zmianą, Miguel nie wiedział co ma zrobić — czy pędzić na dół, aby zatelefonować po doktora, czy czekać tutaj aż się Roggers obudzi? Zdecydował się wreszcie na to ostatnie i pozostał w pokoju. Krzątał się ostrożnie na palcach, starając się nie czynić najlżejszego szmeru. Spoglądając z wyraźnym współczuciem na śpiącego, poczciwy Metys potrząsał tylko głową i bezgłośnie wzdychał. Spostrzegł na biurku rozpoczęty list. Widać tam było napisane dwa czy trzy wiersze, obok leżała niezaadresowana jeszcze koperta.

Jak to często bywa, gdy się pragnie nie zrobić najmniejszego bodaj hałasu i czymś się go jak na złość spowoduje, tak Miguel zaczepił nagle o krzesło, z którego z łoskotem spadła na podłogę ciężka laska Roggersa. Śpiący ocknął się natychmiast ze snu i nie otwierając oczu ozwał się zmienionym, zachrypniętym głosem:

— Kto to? czy Miguel?

— Yes, sir, ja jestem. Cóż to pan, widzę, wcale się nie rozbierał i nie kładł? — zaczął pielęgniarskim, strofującym tonem. Lecz Roggers nic nie odpowiedział. Na chwilę jakby znowu zasnął, ale po paru minutach znowu otworzył oczy i nie patrząc w stronę pielęgniarza, rzucił krótko:

— Niech Miguel przygotuje mi kąpiel i zadzwoni, żeby przynieśli zaraz dużo czarnej kawy... mocnej i gorącej — dodał z naciskiem.

— Czarnej i mocnej? a co powie na to *señor medico?* (lekarz) — niepokoił się Miguel.

— Nic to mnie nie obchodzi — odparł stanowczo Roggers i tak spojrzał na biednego Metysa, że ten co prędzej rzucił się do dzwonka na służbę. Potem gdy już przyniesiono kawę i przez cały czas, w ciągu którego się kąpał i ubierał, Roggers nie ozwał się jednym słowem. Wszelkie pytania i nagabywania Miguela zbywał milczeniem. Raz tylko, gdy Metys zapytał czy ma zatelefonować po doktora, Roggers odrzekł krótko i twardo:

— No! — i to była cała ich rozmowa tego ranka. I pierwej się zdarzało, że Roggers wpadał w taki paroksyzm milczenia, lecz Miguel nigdy nie widział go tak zamyślonym i zamkniętym w sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

60-lecie „Harmonii" w Grodzisku

— Z okazji 60-lecia istnienia Tow. Śpiewu „Harmonia", w Grodzisku odbyły się uroczystości jubileuszowe połączone z konkursem śpiewaczym. Już o godz. 8 rano rozpoczęły się zjeżdżać chóry z całego powiatu nowotomyskiego, by brać udział w rzadkiej uroczystości. O godz. 9.30 udano się na nabożeństwo, gdzie na chórze wykonało Koło śpiewacze z Nowego Tomyśla utwory religijne. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Tuszyński.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia, podczas której wysłuchano krótkiego sprawozdania z 60-letniej działalności Towarzystwa. Następnie odbyły się popisy konkursowe.

Jury w osobach pp. Wesołowskiego i Duszczaka z Grodziska pod przewodnictwem członka Gł. Zarządu Wlkp. Zw. Śpiewaczego prof. K. Broniewskiego postawiło chórom następującą punktację:

W III kat. chórów mieszanych: „Cecylia" z Bukowca (dyr. p. Piskorek) — 28⅔ pkt., „Harmonia" z Buku (dyr. p. Jakubowski) — 24⅓ pkt., „Moniuszko" z Bolewic (dyr. p. Paprzycki) — 23⅔ pkt., „Echo" ze Zbąszynka (dyr. p. Barczyński) — 23⅓ pkt.

W II kat. chórów mieszanych: „Harmonia" z Grodziska (dyr. p. Pasiciel) — 30⅔ pkt., „Chopin" z Nowego Tomyśla (dyr. p. Goliński) — 28⅓ pkt., „Moniuszko" z Opalenicy (dyr. p. Daleszyński) — 23⅓ pkt.

O godz. 16 odbyły się popisy chórów ogólnych o nagrody. Wykonano Polonez towarzyski „Krakowiak" — „Moniuszko" — Kwaśnik i „Wojak" — „Chopin" — Kwaśnik. O godz. 18 ogłoszono wyniki i rozdano nagrody a po zakończeniu nastąpił wymarsz do Strzelnicy, gdzie odbyła się zabawa taneczna. (fp).

Czy Ostrów będzie miał teatr?

— Odwiedzające Ostrów od czasu do czasu lepsze czy gorsze zespoły teatralne stale nasuwają myśl — dlaczego Ostrów nie ma własnego stałego teatru?

Przecież miasto nasze liczące około 35.000 mieszkańców pragnie rozrywki kulturalnej a dążenia do spopularyzowania kultury i sztuki najłatwiej i najprędzej można w czyn wprowadzić właśnie przez dobry teatr.

Ostrów zasadniczo posiada warunki potrzebne do posiadania własnego teatru, dysponując własnym budynkiem teatralnym, który nie został przez działania wojenne zniszczony. To już jest dużo.

Rozwijające się pod względem gospodarczym miasto musi także równolegle rozwijać swoje życie kulturalne. Częściowo lukę w tym życiu wypełnia Teatr Miejski z Kalisza, odwiedzający w swych objazdach dość często nasze miasto, ale to nie wystarczy. Społeczeństwo mając teatr własny, przyzwyczaiłoby się i zżyło z tym teatrem. Poza tym teatr miejscowy, prowadzony przez ludzi znających środowisko i jego poziom dawałby odpowiedni do tego repertuar i tym samym wychowywałby sobie ludzi i podciągał ich wzwyż. Teatr byłby dumą naszego miasta, które tym samym urosłoby w oczach własnych i cudzych.

Zatem czynnikom do tego powołanym oddajemy sprawę w opiekę. Przecież miłośnicy teatru, a jest ich w Ostrowie dość dużo, muszą jeździć do Poznania czy Kalisza, aby tam korzystać z teatru. Traci na tym i miasto i zainteresowane osoby. Przez stworzenie teatru w Ostrowie zwiąże się z sobą i z miastem wszystkich tych, którzy mogą się przyczynić do rozwoju kulturalnego naszego miasta i powiatu.

Park Narodowy w Miłosławiu

— Administracja Państwowego Ośrodka Kultury Rolnej w Bugaju oddała do użytku obywateli Miłosławia park, przed wojną własność rodziny Kościelskich, nazywając go Parkiem Narodowym.

Społeczeństwo Miłosławia z dużym zadowoleniem przyjęło fakt oddania tego parku na użytek społeczny. Dziwi nas jednak napis przy wejściu do parku, który głosi, że wstęp od osoby wynosi 5,— zł. Pobieranie opłat za wstęp do parku jest chyba nieporozumieniem. Robotnik polski ma prawo zaczerpnąć świeżego powietrza w Parku Narodowym bez opłaty. Na to niewątpliwie zasłużył sobie w zupełności. (jw)

WRZEŚNIA

— **Długoletni wiceburmistrz** naszego miasta p. Zamysłowski Antoni z powodu złego stanu zdrowia ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na opróżnione stanowisko Miejska Rada Narodowa na ostatnim posiedzeniu wybrała aptekarza p. mgr. Patyka.

— **Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej** ustalono z dniem 1 lipca br. opłatę za wodę na 10 zł za 1 m³, za zamiatanie ulic 6 zł od 1 m². Poza tym podwyższono opłaty kanałowe.

— **Usiłowane włamanie.** W jedną z ostatnich nocy nieznani sprawcy usiłowali ograbić skład Spółdzielni Spożywców, znajdujący się na Osiedlu Sokołowskim, zostali jednak w czas spłoszeni przez zamieszkałe w sąsiedztwie osoby. (m)

TRZEMESZNO

— **Zjazd śpiewaczy okręgu gnieźnieńskiego** odbył się tu w niedzielę, dnia 13 bm. Brało w nim udział 14 chórów. Mszę św. odprawił znany muzyk ks. prob. Sarniewicz, a pienia religijne wykonał chór kościelny z Mogilna pod batutą p. Żurowskiego. W zawodach konkursowych pierwsze miejsce zdobył chór „Dębiński" z Pobiedzisk (kat. II). W kategorii III pierwsze miejsce zdobył chór „Dzwon" Gniezno. Sąd konkursowy tworzyli pp. sekretarz Związku Barwicki z Poznania, prof. Sobieski z Inowrocławia i prof. Marszałkiewicz z Trzemeszna. Po południu odbyły się dalsze popisy w ogrodzie „Baba" z udziałem orkiestry kolejowej z Gniezna.

— **Zrzeszenie b. Uczniów Gimnazjum w Trzemesznie** zawiadamia, że organizuje w dniu 14 września br. pierwszy powojenny zjazd, na który uprzejmie zaprasza wszystkich wychowanków Almae Matris. Zgłoszenia uczestnictwa uprasza się kierować na adres: Halina Dytkiewicz, Trzemeszno, św. Jana 5.

— **Jako dochód z zabawy** złożyli maturzyści 2000,— zł na odbudowę tut. Gimnazjum.

Przypominamy, że nr 45 w KKO pow. mogileńskiego oddział w Trzemesznie jest kontem na odbudowę — Alma Mater Tremesnensis.

ŻNIN

— **Żnin — ku czci gen. Świerczewskiego.** Miejska Rada Narodowa pod przewodnictwem p. Lewickiego uchwaliła przemianować ul. Sądową na ulicę gen. Świerczewskiego.

— **Jarmark.** Następny jarmark na konie i bydło odbędzie się w Żninie w czwartek, dnia 7 sierpnia br.

— **Spółdzielnie żnińskie na cele oświatowe.** Księgarnia Spółdzielcza „Ogniwo" w ciągu kilku miesięcy swego istnienia wykazała nadwyżkę w wysokości 67.050,10 zł, którą podzielono następująco: na bibliotekę im. Rapackiego 15.000 zł, na fundusz zasobowy 30.750,10 zł, na rabaty członkowskie 21.300 zł. Członków liczy spółdzielnia 213.

— Członkowie Spółdzielni „Przyszłość" na swoim zebraniu walnym pod przewodnictwem p. Suchańskiego uchwalili nadwyżkę w wysokości 287.000 zł podzielić następująco: 27.000 zł na cele szkolnictwa miejscowego, resztę zaś na fundusz zasobowy.

— **Kupiectwo i rzemiosło pałuckie w walce o swój byt.** Z inicjatywy Pow. Związku Cechów oraz Zrzeszenia Kupców, odbyło się w Żninie powiatowe zebranie, na które przybyło ponad 400 kupców i rzemieślników. W zebraniu brał udział kier. Urzędu Skarbowego mgr Kietliński oraz przedstawiciele Starostwa, partyj i Miejskiej Rady Narodowej. Obrady poświęcone były aktualnym zagadnieniom, jak przydziały surowców i półfabrykatów dla rzemiosła, towarów dla kupiectwa przez PCH i „Społem" i walka z lichwą i spekulacją. Ożywioną dyskusję wywołał referat kier. Urzędu Skarbowego, gdyż sprawa podatków jest największą troską, tak władz jak i płacących. Zebrani domagali się powołania przedstawicieli kupiectwa i rzemiosła do komisji cennikowej. Na zakończenie wysunięto szereg postulatów, które przesłane będą właściwym władzom.

CZARNKÓW

— **Z życia cechowego.** W niedzielę, 6 bm., Powiatowy Cech Szewsko-cholewkarski obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru.

Licznie zgromadzeni przedstawiciele tej gałęzi rzemiosła, wysłuchali mszy św. i kazania, wygłoszonego przez ks. kan. Thiela, który również dokonał aktu poświęcenia sztandaru.

Przed południem odbyła się akademia, którą zaszczycili swą obecnością: Prezes Zw. Cechów p. Gawroński z Poznania, wicestarosta Grobelny, delegaci cechów branżowych z okolicznych powiatów oraz liczni goście.

Dość rzadki jubileusz osiągnął długoletni cechmistrz Cechu p. Kurzawa Józef (senior), oraz Szrama Józef z Połajewa, mogący poszczycić się przeszło sześćdziesięcioletnią pracą wykonywaną bez przerwy w tym zawodzie. Z okazji tej otrzymali honorowe członkostwo Cechu i pamiątkowe dyplomy. 50-letni zaś jubileusz pracy obchodzili: Schön Jan z Czarnkowa, Panek z Wielenia i Kochański Józef z Roska — otrzymując dyplomy uznania. (s)

— **Pożary.** W trzech po sobie następujących dniach wzywały syreny tut. Ochotniczą Straż Pożarną do akcji.

W dniu 5 bm. w gminie Rosko, Nadleśnictwie Potrzebowice, spłonęło około 100 ha lasu w wieku 15—20 lat.

Znaleziona w lesie butelka z fosforem, wybitnie świadczy o niszczycielskiej ręce sabotażysty-wroga.

W nocy z 6 na 7 bm. zaalarmowano Straż do wsi Kruszewo, gdzie spłonęły zabudowania gospodarcze i sprzęt rolniczy p. Mikulskiego, przynosząc mu szkodę około 1 miliona złotych. Śledztwo wykazało podpalenie.

W dniu 7 bm. strażacy nie zdjęli jeszcze ochronnych hełmów i mundurów, kiedy zaalarmowani zostali do Lubasza, gdzie od iskry zajęły się stogi, powodując zgorzenie 150 kw. słomy. (s)

ŚREM

— **Wypadek czy samobójstwo?** W dniu 1 lipca wyjechał z domu na rowerze spedytor Władysław Kozak, zam. przy ul. Kolejowej 3 i od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. Dopiero w dniu 7 bm. p. Błaszczyk znalazł w starym korycie Warty zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano zaginionego Kozaka. Istnieje przypuszczenie, że Kozak popełnił samobójstwo.

— **Śrem buduje.** Od kilku tygodni trwają prace związane z naprawą mostu, zwłaszcza przyzbic przeciwlodowych, które tegoroczna kra poważnie uszkodziła.

Na przestrzeni między pierwszym a trzecim mostem Wydz. Drogowy dokonuje gruntownej naprawy nawierzchni szosy. Jest to początek przewidzianej w planie Wydziału Powiatowego naprawy stanu dróg.

Na terenie podwórza Szpitala Powiatowego wznosi się pawilon, który ma być przeznaczony dla zakaźno-chorych. Będzie to wielką ulgą dla szpitala, w którym odczuwa się brak miejsca.

Wielką inicjatywę w budowaniu wykazuje również firma Szczepski - Młyn Parowy, która wybudowała i uruchomiła nowoczesną kaszarnię a poza tym buduje wielki śpichrz nad Wartą.

Wreszcie wypada wspomnieć, że od dwóch lat odbudowuje się dworzec kolejowy i jest nadzieja, iż za dwa lata będzie oddany do użytku.

— **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się we wtorek, dnia 15 lipca. Od samochodu ciężarowego Pow. Zarządu Drogowego oderwała się przyczepka i wpadła na chodnik. Na chodniku właśnie znajdowała się Jakubiakówna Helena, lat 14, która prowadziła wózek z dzieckiem. Wózek został odepchnięty bez szkody dla dziecka, a Jakubiakówna doznała złamania kości miednicy i została odwieziona do szpitala.

— **Nieporządki w kinie „Słonko".** W każdym kulturalnym mieście i instytucji istnieje zwyczaj ustawiania się w ogonku, gdy większa ilość klientów czeka na załatwienie. W śremskim kinie natomiast takiego zwyczaju nie ma. Po bilet trzeba pchać się łokciami i zdobywać go w pocie czoła.

— **Wyjazd dzieci na kolonie.** We wtorek, dnia 15 lipca wyjechała w godzinach rannych młodzież szkolna i dzieci w wieku przedszkolnym na kolonie letnie. Kolonie te rozmieszczono w tym roku w następujących miejscowościach: Pinka (dla dzieci z przedszkola), Psarskie i Jaszkowo. (jh)

Śmiertelne porażenie prądem

— Pracownik Zjednoczenia Energetycznego Antoni Kustera, lat 28, zam. w Babimoście, pow. Wolsztyn, w czasie badania stanu oliwy w transformatorze został porażony śmiertelnie prądem wysokiego napięcia. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska i techniczna.

Śp. Kustera był obywatelem udzielającym się społecznie w ruchu ludowym, był aktywistą PPR oraz członkiem Miejskiej Rady Narodowej. (trz)

LESZNO

— **Zarząd Związku Powstańców Wlkp. 1918/19** Koło Leszno wzywa swych członków, zainteresowane rodziny, jak również obywateli miasta Leszna i okolicy do zgłoszenia swych krewnych i znajomych uczestników powstania wielkopolskiego, którzy polegli w powstaniu 1918/19 r. oraz w powstaniu warszawskim 1944 r. Zgłaszać należy także tych, którzy zostali przez okupanta pomordowani w obozach koncentracyjnych, rozstrzelani, zmarli, zaginęli lub dotychczas nie powrócili do domu.

Zgłoszenia ustne lub pisemne z podaniem nazwiska, imienia, daty urodzenia oraz daty i miejsca śmierci powstańca, przyjmuje sekretariat Koła przy ul. Słowiańskiej nr 26 codziennie od godz. 8 do godz. 18 w terminie do dnia 30 bm.

25-lecie drużyny harcerskiej

— Znana i ruchliwa na terenie Mosiny Drużyna Harcerzy im. Bol. Chrobrego obchodziła w dniach 28—29 czerwca jubileusz 25-lecia istnienia. Protektorat honorowy uroczystości objęli kmdt. chorągwi hm. Trzewikowski, starosta śremski Kozłowski i płk. Kaszyński ze Śremu. Już w sobotę, 28 czerwca, miasto roiło się od mundurów braci harcerskiej. W godzinach wieczornych przeszedł ulicami miasta capstrzyk.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się na boisku sportowym raportem i przeglądem, po czym przy dźwiękach dwóch orkiestr pochód ruszył do kościoła. Po mszy św. odbyła się defilada na rynku, którą odebrali protektorzy i zaproszeni goście. Dzielna postawa braci harcerskiej wzbudziła podziw publiczności. Po defiladzie odbyła się akademia w parku miejskim. Całość zakończono kiermaszem harcerskim.

Wkrótce drużyny harcerzy mosińskich wyjadą na obozy letnie i to: drużyna gimnazjalna wyjeżdża na Podhale do Jordanowa, drużyna szkolna do Nowego Dworku k. Świebodzina, a drużyna pioniersko-strażacka do Chalina k. Sierakowa. Razem na akcji letniej będzie obecnych 130 harcerzy-mosiniaków. Poza tym 24 zuchów jest obecnych na kolonii w Wronczynie k. Rokietnicy i 10 harcerzy na kursie dla zastępowych w Owińskach.

Pierwszy powojenny zjazd śpiewaków okręgu kościańskiego

— W dniu 6. 7. 1947 odbył się pierwszy powojenny zjazd Kół śpiewaczych okręgu XI w Kościanie. Dokonano przeglądu nowych sił i stwierdzono z radością, że zapał do pracy na niwie śpiewaczej jest wielki. Wyrażono nadzieję, że w bieżącym jeszcze roku odżyją jeszcze chóry w Czempiniu i Krzywiniu.

Zjazd rozpoczęto mszą św., w czasie której podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Sworowski. Pienia religijne wykonał bardzo udatnie miejscowy Chór Kościelny pod dyr. p. Wojciechowskiego. Po mszy św. udali się śpiewacy ośmiu chórów do sali w Strzelnicy na uroczyste zebranie, które otworzył prezes okręgu p. Walenciak. W mocnych i serdecznych słowach mówił o pracy chórów, o bohaterstwie ich członków, broniących sztandarów śpiewaczych przed okupantem, o ukryciu cennego łańcucha, przechowanego przez jednego z dyrygentów. Z apelem zwrócił się do przedstawicieli władz starościńskich i miejskich, by mieli w opiece zespoły śpiewacze.

Bezpośrednio po zebraniu odbyły się zawody chórów, w których zwycięstwo odniósł chór męski „Arion" z Kościana, a poza konkursem chór „Harmonia" ze Śmigla.

Po zawodach urządzono odprawę dyrygentów i prezesów a po południu odbył się koncert chórów zbiorowych.

Dnia 20 lipca 1947 r. zasnęła w Bogu, po krótkich, ciężkich cierpieniach, nasza koleżanka

Felicja Bednarek

POŁOŻNA

Związek stracił młodą, dobre nadzieje rokującą położną, która by dla dobra społeczeństwa pracowała.

Cześć jej pamięci!

W pogrzebie, który odbędzie się w Środę, dnia 23 lipca 1947 r. o godz. 10 z kaplicy na Górczynie, uprasza się koleżanki o jak najliczniejszy udział.

Msza św. za spokój duszy Śp. Zmarłej zostanie odprawiona w czwartek, dnia 24 lipca 1947 r. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia
Sekcja Położnych

Magazyniera

dobrego fachowca branży żelaznej poszukuje od 1 sierpnia br. lub później

CENTRALA ŻELAZA i STALI
Główny Skład Żelaza
w Kaliszu, ulica Górnośląska 65

7-457

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 100 mb kolejki wiszącej z żelaza korytkowego lub N. P. I. 12 na terenie Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Podkładki ofert otrzymać można za opłatą 300,— zł w Wydziale Budowlanym przy ul. Grunwaldzkiej nr 18 na I ptr. w pokoju 100. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 28. 7. 47 godz. 9.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej ul. Matejki 48/49 w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Bliższych informacyj udzieli się w Wydziale Budowlanym w pokoju 123.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. 7. 1947 o godz. 10 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

WYDZIAŁ BUDOWLANY
(—) K. Kaczmarek
w z. Naczelnika Wydziału

7-517

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac stolarskich w szkole powszechnej nr 62 w Strzeszynie.

Podkładki ofert otrzymać można za opłatą 300,— zł w Wydziale Budowlanym przy ul. Grunwaldzkiej nr 18, na I ptr. w pokoju 100. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 28. 7. 47 godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej ul. Matejki 48/49 w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. 7. 1947 o godz. 10.15 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty wzgl. nieprzyjęcia żadnej.

WYDZIAŁ BUDOWLANY
(—) K. Kaczmarek
w z. Naczelnika Wydziału

7-518

TAPETY

poleca
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9 I piętro
tel. 23-08. p 4087

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

P. 3765

Przetarg nieograniczony

Państwowy Zarząd Wodny w Słubicach n. O. zawiadamia, że sprzeda drogą przetargu nieograniczonego drzewo z rozbiórki z prowizorycznych mostów drewnianych w ilości ok. 3000 mp.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na sprzedaż drzewa z rozbiórki mostów" należy składać w sekretariacie Państwowego Zarządu Wodnego w Słubicach n. O., ul. 1 Maja 11 do dnia 30 lipca 1947 r. do godz. 10-tej.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 30 lipca br., o godz. 10-tej w pokoju kierownika Zarządu.

Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w biurze Zarządu Słubice n. O., 1 Maja 11.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Zwrot wymaganego wadium w razie nieprzyjęcia oferty nastąpi po ukończeniu przetargu.

7-519 Kierownik Zarządu

Butle do wisien, wina, rurki,
Słoje do miodu, zapraw, powideł
Porcelana, fajans, szkło
Wypożyczanie naczyń
„Radioma"
Poznań, ul. Wrocławska 13, telefon 22-52
p4027

I. a Kredę malarską wagonowo
I. a Węgiel bukowy wagonowo
I. a Kit szklarski drobnicą
poleca
Marian Rzekiecki
7-19 Bydgoszcz, Em. Plater 17

Zbożowiec-księgowy
z praktyką na stanowisko zastępcy kierownika
potrzebny zaraz.
Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw i warunkami kierować do:
„ROLNIK" w Miejskiej Górce, Spółdzielnia Rolniczo-handlowa z odp. udziałami. 7-496

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego ogłasza:

przetarg nieograniczony

na odbudowę mostu żelaznego na rzece Odrze w Głogowie, w ciągu drogi państwowej nr 122.

Przetarg odbędzie się dnia 2. VIII. 1947 r. w Wydziale Komunikacyjnym, ul. Gen. Świerczewskiego 72, o godz. 11.

Oferty należy składać do wymienionego wyżej czasu, do skrzynki umieszczonej w gmachu Wydziału, w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę mostu w Głogowie".

Informacje i podkładki dla opracowania ofert można otrzymać w Oddziale Mostowym Wydziału.

Do oferty winno być dołączone pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej.

Za Wojewodę
Inż. Przewirski Franc.
Naczelnik Wydziału Komunik.
Wrocław, dnia 12 lipca 1947 r. 7-490

Dyrekcja Lasów Państwowych
Okręgu Legnickiego w Zielonej Górze
podaje do wiadomości, że ma na sprzedaż około 22.000 m³ drewna użytkowego okrągłego tartacznego i budowlanego. W tym około 19.000 m³ sosny i około 3000 m³ świerka loco las przy pniu — na warunkach dogodnych. Drewno częściowo poniemieckie, częściowo pozyskania 1945/46. Zezwolenie na wywóz z terenu Ziem Odzyskanych wyda bezpośrednio Dyrekcja.
Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze, woj. Poznańskie, ul. Zyty 10, Biuro Użytkowania i Zbytu, II p., telefon 684. 7-404

Reklama współdziała w odbudowie kraju

Już drugie
100.000 zł
padło w kolekturze
W. DOBEK — GORZÓW
Wlkp. — Chrobrego nr 33
Tym razem na nr 72773
III kl. Lot. Jubil.
7-491

Segregatory
8-cm. do akt
nowe i używane
Kosze wiklinowe
dla biur i kancelarii
poleca korzystnie
ATOM Poznań Wożna 9
Tel. 26-66 — 26-68
7-478

Kreda la
wagonowo i drobnicą najtaniej
Gips
Lakiery
Pokosty
Biuro Handlowe
MUSIAŁ i Ska Poznań
Św. Marcin 16/17
p 4137 telefon 41-58

Wynik konkursu

na znak firmowy P. Z. P. C.
Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego
Warszawa-Praga, ul. Zamoyskiego 28

W dniu 15 lipca br. Sąd Konkursowy przyznał następujące nagrody za nadesłane najlepsze prace:
I. zł 35.000,— Adam Zbroński. Zabrze, ul. Wallek-Walewskiego 7,
II. zł 20.000,— Marta Kraussowa. Warszawa, ul. Smulikowskiego 14, m. 9. Godło „Aqua",
III. zł 10.000,— Kpr. Winowski Teodor, Toruń 4. Jednostka Wojskowa nr 2391.

Nagrody są do odebrania osobiście w Centrali Sprzedaży P. Z. P. C. Warszawa-Praga, Zamoyskiego 28.
Prace nienagrodzone zostaną zwrócone pocztą do dnia 1 września br. 7-497

ROWERY CZĘŚCI
E. Kromczyński
POZNAŃ
św. Marcin 47 p3766
w podwórzu

Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie
poszukuje zaraz **dyplomowanych farmaceutów z praktyką.** Praca na dwie zmiany. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje kierownik apteki mgr W. Kozłowski, Ubezpieczalnia Społeczna w Szczecinie, al. Jedności Narodowej 12. 7-480

Lekarskie

Lecznicę dla kobiet, ul. Cicha nr 17, tel. 43-44. 31613

Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, al. Marcinkowskiego 20. Przeprowadza kuracje zdrojowe na miejscu. p3378

Feliks Ott, dentysta, ul. M. Focha 39, przyjmuje znów: 10 do 13 i 15—18. 31516

Wolne posady

Magazynier, znający gospodarstwo podwórzowe i kucharkę-gospodynię, młodsza dobrze płatna, zaraz potrzebni na państwowy majątek pod Zbąszyń. Spieszne oferty „Głos Wielkopolski" nr 7-436.

Siły fachowe zaraz potrzebne. Artystyczna Cerownia, plac Wolności 1. 7-469

Tokarza wykwalifikowanego poszukujemy. Zgłoszenia z świadectwami pracy: Kolejowa 1/3, Spółdz. Centr. Masz. Rolnicz. 31721

Fachowca do jakiejkolwiek niewielkiej produkcji, jako wspólnika przyjmę. Lokale i pieniądze są. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „7,481". p4029

Starsza, zaufana, potrzebna do administratora, 30 km od Poznania, zaraz. Zgłoszenia od 14—16 godz. Sienkiewicza 5, m. 10, Kucnerowa. 31750

Uczciwa kucharka lub dziewczyna, umiejąca dobrze gotować, zaraz potrzebna. Polna 32 (willa). 31622

Potrzebna kobieta do prowadzenia domu małej rodziny na wyjazd. Oferty Głos Wielkopolski nr 31500.

Krawcy na miarową pracę potrzebni. Św. Józefa 5, m. 2. c2543

Krawcowe na męskie sportowe koszule mogą się zgłosić. Św. Marcin 24, m. 7. p4123

Samodzielne gosposia ze spaniem do większego domu zaraz lub 1 sierpnia. Cicha 17. 31614

Potrzebne zdolne panienki do roboty na drutach. Zgłaszać się z drutami Fa Kierski, skład wełny, Ratajczaka 35. 31772

Kilku krawców na miarową robotę przyjmie Spółdzielnia Spożywców Pracowników Państw. Zakład. Umund., Jackowskiego 22. 7-509

Maszynistkę
piszącą biegle, do działu rachunkowego przyjmiemy natychmiast.
Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego
ERGE-MOTOR
Poznań, ul. Mylna 38/40
7-486

Program radiowy na środę 23 lipca br.

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Sygn.; 6.15 Dzien.; 6.30 Muz.; 7.15 Wiad. por.; 7.35 Muz.; 8.15 Wykłady dla nauczycieli; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek; 8.40 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.06 Wiad. południ.; 12.10 „Na swojską nutę"; 12.25 Aud. dla wsi; 12.35 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta; 13.00 „Z mikrofonem po kraju"; 13.10 Muz. obiad.; 14.00 „Nowe perspektywy chemiczne"; 14.10 Muz. rosyjska; 14.55 Not. giełd.; 15.00 Muz. tan.; 15.20 Pogad. dla dzieci pt. „I znów coś nowego"; 15.40 Ballady i pieśni; 16.00 Dzien.; 16.20 „Od taktu do symfonii, aud.; 16.40 „Przy głośniku"; 16.45 Skrzynka techniczna; 16.50 „Głos Młodych" — „Co dała młodzieży Polska Ludowa"; 17.00 „Na muzycznej fali"; 17.30 Kwadrans poetycki Krzysztofa Baczyńskiego; 17.45 Aud. dla młodzieży pt. „Zabawy kaszubskie"; 18.00 Nadprogram; 18.10 Wiad. bież.; 18.15 Pogad. sport. pt. „Gwizdek"; 18.25 Koncert życzeń; 19.00 „Z zagadnień świata pracy"; 19.10 „U naszych przyjaciół"; 19.30 Aud. chopinowska w wyk. Wł. Szpilmana; 20.00 Z życia kulturalnego; 20.05 „W walce o zdrowie" — „Pić, czy nie pić"; 20.10 Rezerwa; 20.20 „Melodie świata"; 20.40 Aud. rozr.; 21.00 Dzien.; 21.30 Muz.; 21.40 „Popularni piosenkarze francuscy"; 21.55 „Kronika świeciechowska" An. Struga; 22.10 Wiad. sport. z W-wy; 22.15 „Mozajka muzyczna"; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Program na dzień nast.; 23.20 Muz.; 23.55 Z ostatniej chwili.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12—13-tej; sekretarz redakcji od 10—11-tej.
Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięcznie: w Poznaniu w agenturach i kioskach 85 zł, z odnoszeniem do domu 95 zł, na prowincji pocztowa 90 zł, pod opaską 95 zł.
Kolportaż (prenumerata, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 78-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcji 94-18. — Konto PKO „Czytelnik" — Poznań V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25.
Adres redakcji i administracji: **Poznań, ul. Wyspiańskiego 10,** tel. 64-75 i 62-70.
Oddziały: Gniezno, ul. Dąbrówki 1; Gorzów, ul. Łokietka 24, tel. 318; Ostrów, ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7.
Cennik ogłoszeń. Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem do 100 mm 25,— zł, od 101—200 mm 30,— zł, powyżej 200 mm 45,— zł; większe wśród drobnych do 50 mm (tylko 1-łamowe) 37,50 zł, powyżej 50 mm i 2-łamowe 50,— zł; ogłoszenia żałobne do 80 mm 20,— zł, od 81—150 mm 30,— zł, od 151—240 mm 45,— zł, powyżej 240 mm 65,— zł; w tekście redakcyjnym do 100 mm 70,— zł, od 101—200 mm 80,— zł, powyżej 200 mm 95,— zł; na stronie kroniki poznańskiej do 100 mm 50,— zł, od 101—200 mm 60,— zł, powyżej 200 mm 70,— zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca (tylko w tekście redakcyjnym) 100% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy — pierwsze słowo tłustym drukiem 20,— zł, każde dalsze słowo 10,— zł (najmniejsze ogłoszenie 100,— zł); osobiste, zguby i poszukiwania rodzin — pierwsze słowo tłustym drukiem 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150,— zł); handlowe — pierwsze słowo tłustym drukiem 40,— zł, każde dalsze słowo 20,— zł (najmniejsze ogłoszenie 200,— zł. W wydaniach niedzielnych i świątecznych 30% drożej.
Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konta: PKO Poznań nr 4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64 75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Uczeń potrzebny zaraz. Głogowski, sprzedaż konfekcji męskiej, Świętosławska 9. c2571

Modystka oraz gosposia potrzebne. Św. Marcin 61, m. 3. p4101

Zdolnego kupca na stanowisko kierownika dużego sklepu spożywczego we Wrocławiu przyjmę zaraz, ewtl. przyjmę wspólnika wzgl. oddam sklep w dzierżawę. Oferty nr 2425 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1 c2569

Mydlarz fachowiec potrzebny. Sokołowska, Włocławek, 3 Maja 25. c2562

Elektryków samochodowych („dekawki" regiery, motocykle), nawijaczy do naprawy maszyn elektrycznych, siły pierwszorzędne przyjmą. Warsztaty Elektrotechniczne, Wrocław, ul. Stalina 39. 7-500

Ekspedient z branży żelaznej zaraz potrzebny. M. Tyc skład żelaza, Wałbrzych, Moniuszki 3 7-499

Urzędnik gospodarczy (ekonom) na ordynarię, potrzebny do pomocy administratora. Mieszkanie umeblowane, zwrot kosztów przeprowadzki. Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować: Majątek Biała poczta Marcinowice, powiat Świdnica, województwo wrocławskie. 7-501

Murarzy, cieśli, robotników, potrzebuje HolenderskoPolskie, Poznań, Bukowska 51. 31508

Księgowa, biegła, znajomością maszynopisma. Of. Głos Wlkp. nr 31766.

Poszukuję dwóch młodych pomocników ogrodniczych do zakładu warzywno-kwiaciarskiego Zgłoszenia kierować B. Pikulik, Jelenia Góra, Stalina 59. 7-495

Szuka posady

Cholewkarz młody poszukuje pracy. Of. Gł. Wlkp. nr 31579.

Czeladnik rzeźnicki poszukuje pracy. Of. Gł. Wlkp. nr 31678.

Technik budowlany, dłuższą praktyką, poszukuje posady. Of. Głos Wlkp. nr 31783.

Kasjer-księgowy z kilkoletnią praktyką przyjmie posadę w spółdzielni lub na majątku, zaraz lub później. Oferty Głos Wlkp. nr 31716.

Urzędnik gospodarczy, żonaty, lat 36, 16-letnią praktyką na większych majątkach, znający hodowle zarodowa bydła i prowadzenie ksiąg gospodarczych, szuka posady. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 7,577. p4097

Księgowy, specjalność przebitkowa, przyjmie zajęcie popołudniowe. Oferty Głos Wlkp. nr 31779.

Spawacz elektr.-autog. szuka pracy na okres wakacji szkolnych. Oferty Głos Wlkp. nr 31776.

Szofer, czerwone prawo jazdy, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,619". p4125

Repatriantka, starsza, samotna, szuka posady domowej lub stróżostwa, lepszego domu z mieszkaniem, ewentualnie na prowincji. Oferty nr 2365 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c2510

Młodszy księgowy, obeznany z pracą biurową, maszynopisaniem, żurnalem, jednolitym planem kont (przebitkowa, przemysłowa, handlowa), szuka posady. Oferty Głos Wlkp. nr 31735.

Ekspedientka rutynowana wzgl. bufetowa. Oferty Głos Wlkp. Gniezno nr 92. 7-494

Księgowy-bilansista poszukuje posady. Oferty z podaniem warunków „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,547". p4072

Emeryt samotny szuka stałego pobytu na wsi, może dać pomoc w naukach, pracach piśmiennych. Oferty nr 2419 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1 c2564

Samotna w średnim wieku, inteligentna, poprowadzi gospodarstwo u samotnego. Oferty Głos Wlkp. nr 31726.

Nauka

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 4 sierpnia. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 7-221

Kursy stenografji i pisania na maszynie. Wpisy: Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. p3985

Łaciny, polskiego, korepetycji udzieli profesor. Zgłoszenia: Poznań-Dębiec, Lipowa 5, godz. 14—16. 31465

Osobiste

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania, kupuje i sprzedaje „Emka", Poznań, Wrocawska 30, tel. 26-52. Własne warsztaty naprawy. p4010

Obelgę rzucona na ob. Cieślińską z Kiszkowa, odwołuję i przepraszam. W. Dolewski. 7-493

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p3624

Pianino, dywan. Kwiatowa 8 m. 14. 31355

Esencje i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad, wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Maltra", Kraków, Zwierzyniecka 35. p3744

Motocykl N. S. U. 200
z zapasowym oryginalnym tłokiem i cylindrem. — **Ułańska 26, m. 2** (narożnik Grottgera 10), tel. 65-20. 31743

Uwaga! Sypialnie, szafy biurowe, najkorzystniej wprost Stolarnia, Wojciecha 2. 31582

Pianino pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 31616

Nowa platforma na gumach, 3 tony. Józef Breskiewicz, Naramowice, Lechicka 140. 31687

Samochód osobowy, Fiat lub Adler i motocykl-ryksze, rejestrowane, tanio sprzedam. — Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 7,482. p4030

Limuzyna D. K. W. 700, rejestrowana. Polna 15, warsztaty. 31774

Okazyjnie sprzedam pięćsetkę, rejestrowaną, na chodzie. — Telefon 77-89. 31781

Willa z ogrodem przy Grunwaldzkiej, 2 000 000; kamienicę ze składem dochodowa, 3 morgi ogrodu, 1 000 000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p4013

Księgarnię skład materiałów piśmiennych na prowincji sprzedam natychmiast. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 7-516.

Sprzedam maszynę uniwersalną „Phoenix Uniwersa". — Telefon 77-89. 31780

Skład spożywczy, zaprowadzony, dobrym punkcie, urządzeniem, towarem, z powodu wyjazdu sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 31459.

Dachówkę paloną korzystnie, 30 000 sztuk 2×16×40. Rada Parafialna Siedlce k. Wolsztyna. 30341

Magazyn mebli, jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele. — Banaszyński, Poznań, Półwiejska 20, tel. 43-56. 7-410

Butle do wina 50 l w koszu oraz słoje do zapraw poleca Marian Lesiński, Poznań, Żydowska 33. p4120

Ogrodnictwo 4-morgowe, centrum Starogardu (Pomorze), cieplarnia, centr. ogrzewaniem, domem 4-pokojowym 2 500 000 sprzeda Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17. p4129

Dzieła sztuki — artykuły pierwszej potrzeby, sprzedaje — kupuje, przyjmuje Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p4134

Do sprzedania skład dobrze prosperujący z przyborami szewskimi i siodlarskimi w centrum miasta Ostrowa Wlkp. Oferty Głos Wlkp. nr 7-504.

Pianino do ćwiczeń — tanio. Zygm. Augusta 3-3. p4098

Materace, leżanki, tapczany, fotele „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p4107

Samochód Chevrolet 2-tonowy, dobrym stanie. Kraszka, Sulechów, Kruszyna 5, pow. Świebodzin. p4116

Parcelę 1350 m² Jeżycach, blisko rynku, na warsztaty, sprzeda Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 31661

Kasy ogniotrwałe, duże, na sprzedaż. Poznań, Wierzbięcice 46, w podwórzu, Ślusarnia. 31493

Gabardyne na ubranie, bieliźniarkę, łóżko, lustro. Sienkiewicza 10, m. 16. 31730

Maszynę krawiecka Adlerke. Opalenicka 6, 2 razy dzwonić. 31719

Wózek dziecięcy sprzedam. Skarbowa 7, m. 9. 31771

Sportkę sprzedam. Umińskiego 7, m. 17. 31734

NOWOCZESNA LIMUZYNA
4-drzwiowa, stan pierwszorzędny, zapasowy motor, 4 kompletne koła 15-ki do Simci, na sprzedaż. — **Sołacka 9,** garaż, 17—19 g. c2565

Motocykl Zündapp 350 cm³, dobrym stanie. Szamarzewskiego 34, m. 6, godz. 16—18. 31773

Dubeltówkę Kruppa dwunastkę, szafkę myśliwską, kasę żelazna, kasę rejestracyjną. Tel. 30-72. 31759

Willę ogrodem, wolnym mieszkaniem, składem, sprzeda Pijanowski, Półwiejska 26. 31737

Kamienicę komfortową, składami, śródmieściu, okazyjnie sprzeda. Pijanowski, Półwiejska 26. 31738

Urządzenie kawiarni-cukierni, kompletne, sprzedam. Chmielewski, Poznań, Wszystkich Świętych 4a, tel. 42-45. 7-508

Papę dachową oraz wszelkie materiały budowlane, detalicznie wysyła na prowincję Wielkopolska Składnica Materiałów Budowlanych, Starołęka, Książęca 1, tel. 33-44. 31740

Sprzedam samochód kabriolet marki Fiat 1100 NSU, Szwajcarska 5, m. 1. 31764

Samochód kabriolet DKW w dobrym stanie. Oferty Głos Wlkp. nr 31751.

Stołowy gabinet tanio sprzedam. Matejki 40/41, m. 10. 31747

Parcelę na Winiarach 2040 m² w tym garaże, stajnie do użytku. Willa zniszczona, całość 1 200 000. Informacje: Kosińskiego 14, m. 14, od godz. 19. 31758

Wilczyca i jamnik na sprzedaż. Jarochowskiego 43, m. 1. 31790

Materace, ramy sprężynowe, tapczany, sienniki, worki. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p3673

Akordion 120-basowy (lekki), 1 register, piękny ton, okazyjnie sprzedam, zamienie na pianino. Zygm. Augusta 3-3. 7-511

Cegła 100 000 a 3,10 zł, loco cegielnia, wagonowo. Gorzów, ul. Drzymały 38. 7-510

Oponę używaną 16×5,25. Godz. 8—10. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 31745.

Sprzedam szafę i leżankę. Mickiewicza 8. 31786

Kupna

Konie na rzeź kupuje stale. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p3664

Maszyny wszelkiego rodzaju do obróbki metalu i drzewa, kupuje „Hatech", Marcina 65. p3690

Sznury i szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe oraz kauczuk kupuje „Artebe" Kantaka 10. 7-3

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, numeratory, kalkę maszynową, woskową, kupuje Centrala Maszyn i przyborów biurowych, Cz. Filipiak, Poznań, św. Marcin 32, telefon 88-19. 7-143

Samochodowe części, łożyska, akcesoria, nowe i używane kupuje T. Czajkowski, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 7-251

Dźwigary budowlane prostuje, kupuje. T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 7-252

Kupię Overlocki 3-nitk. i dwuigłówki. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,523". p4051

Maszynę do pisania walizkową Torpedo, uszkodzoną, kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 31645.

Holendersko-Polskie, Poznań, Świerczewskiego 51, kupi motocykl DKW 100. Oferty cena pisemnie. 31649

Dentystyczną wiertarkę elektryczną, fotel, spluwaczkę, przybory, kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 31700.

Maszynę do liczenia oraz **arytmometr** kupię. Poznań, Mielżyńskiego 18, Rohowski i Ska. p4105

WEŁNĘ
owczą surową
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.
ŁÓDZKA HURTOWNIA
Art. Włókienniczych, Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31.
189pd

Radio choć stary system, kupię. Wroniecka 21/22, I ptr. (biuro). 31794

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa, zakup, sprzedaż. ReMa, Poznań, św. Marcin 5 (przy pl. Hoovera), tel. 44-07. p4081

Woski, stearynę, parafinę, tłuszcze, sodę amoniakalna, wszelkie artykuły chemiczne, płacimy najwyższe ceny. Wytwórnia „Słoń, Kantaka 7. p4109

Fabryka Pilników i Narzędzi „Prom" w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego 8, zakupi kompresor o wydajności 500—600 m² na godzinę powietrza zassanego o ciśnieniu roboczym 8—10 atm. 7-492

Willę z ogrodem i wolnym mieszkaniem w Poznaniu lub bliskiej okolicy kupię. Oferty nr 2424 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c2576

Maszyny
do pisania, liczenia — naprawia, przebudowuje i kupuje na części nawet połamane, jak również
MOTORKI
do maszyn
„MECHANIKA", Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu tel. 43-57. p4060

Silnik elektryczny prądu stałego 0,75 kw 900 obrotów kupię. Śmierzchaia, Poznańska 38 p4121

Rzeźnictwa możliwie mieszkaniem spieszne poszukuję. Of. „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,622". p4128

Zamiana

Zamienię 1½ kuchnia na 2 lub 3 pokoje. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 31789.

2 pokoje z kuchnią w śródmieściu, zamienię na podobne. Of. Głos Wlkp. nr 31752.

Zamienię duży pokój kuchnią śródmieściu na 2—3 pokoje kuchnia wygodami I, II piętro. Dopłacę. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,602". p4114

Pieniądz

Wspólnika większym kapitałem do czynnego przedsiębiorstwa przemysłowego przyjmiemy natychmiast. Duże możliwości rozwojowe. Zgłoszenia: telefon 74-26, godz. 15—16. p4077

Wolne lokale

Cztery pokoje kuchnią, komfort, 4 piętrze, odstąpię — zwrot kosztów, ewtl. zamienię na podobne I piętrze. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 7,516. p4045

Skład spożywczy z powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr k1278.

Skład św. Marcinie w nowo remontującym się domu za zwrotem kosztów remontu do wynajęcia. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 7,594. p4108

Lokale handlowe, mieszkania, centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,630". p4131

Dom mieszkalny przy ul. Matejki oddam do odbudowy. Of. Głos Wlkp. nr 31792.

Mieszkania i lokale biurowe, ul. Franc. Ratajczaka i plac Nowomiejski, za zwrotem kosztów odbudowy. Oferty Głos Wlkp. nr 31791.

Szuka lokalu

Lokalu na przemysł, z suchym magazynem, powierzchni 250 m² spiesznie poszukuję. Of. „PAR", Ratajczaka 7 pod „7,440". p3998

Pokoju nieumeblowanego poszukuje. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 7,548. p4073

Pokoju umeblowanego poszukuje samotna urzędniczka. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 31641.

2—3-pokojowe mieszkanie — zwrot kosztów remontu, spiesznie poszukuję. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 7,618. p4124

Poszukuję mieszkania

2-pokojowego z łazienką, najchętniej w willi. — Zwrócę koszty remontu. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 7,422. p3983

Pokoju słonecznego, dzielnica willowa Poznania, na mies. sierpień, wrzesień, poszukuje kupiec. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,607". p4118

Student poszukuje pokoju, dobrze zapłaci. Oferty telefonicznie, Murowana Goślina 31. 31797

Pokoju dobrze umeblowanego dla solidnego pana poszukuje Fa Jedyna, al. Marcinkowskiego 7, tel. 21-04. p4127

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z małym remontem wzgl. stróżostwa z mieszkaniem. Oferty Głos Wlkp. nr 31718.

Ubikacji na przemysł szukam. Zgł. tel. 64-50 i adres wskaże Głos Wlkp. nr 31763.

Student poszukuje pokoju Of. Głos Wlkp. nr 31760.

Dzierżawy

100-morgowe gospodarstwo powiat Środa, ziemią pszenno-buraczaną, żniwami, inwentarzem zaraz wydzierżawi Hinz, Stary Rynek 16/17. p4033

Domek zabudowaniami gospodarczymi, 4 morgi ziemi, nadające się na skład kolonialny, rzeźnicki, 12 km od Poznania, wydzierżawi Juska, Poznań, Kordeckiego 26, Górczyn. 31660

Zguby

Unieważniam zagubioną legitymację kolejową nr 52961 i harcerską książeczkę służbową na nazwisko Jan Smektała, Poznań 15, ul. Czarnecka 27. p4132

Unieważniam zgubioną legitymację oficerską, Tadeusz Budzyna, Kalisz, pp. 2595. c2575

Unieważniam zameldowanie milicyjne. Rozalia Boruszak, św. Marcin 14. c2563

Unieważniam skradziony dowód osobisty, kartę RKU, prawo jazdy szoferskie, legitymację uczniowską na nazwisko Ignacy Chodnicki, Gorzów. 7-498

Różne

Nowe polskie płyty gramofonowe poleca Odeon, Poznań, Prusa 17, sprzedaż hurtowa. 31177

Wypożyczalnia eleganckich ubrań, sukien, welonów ślubnych. Ciesielski, Paderewskiego I. 7-452

Wypożyczam porcelanę, szkło stołowe na każdą uroczystość. Marian Lesiński, Poznań, Żydowska 33. p4119

Masową obróbkę na tokarni przyjmuje. Ul. K. Potockiej 3. 31769

Matrymonialne

Panna lat 33, przystojna, z własnym mieszkaniem, z braku znajomości pozna towarzysza życia. Cel matrymonialny. Of. możliwie z fotografią „PAR", Ratajczaka 7, pod „7,586". p4102

Księgowej poszukuje kupiec samodzielny, kawaler, 48 lat, przystojny, celem ożenku. Of. Głos Wlkp. nr 31795.

Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K—25049